

WTOREK
|23|06|2026|

GAZETA 140^{lat} OLSZTYŃSKA

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR WYDAWANA OD 1886 r.

cena 4,99 zł (w tym 8% VAT)



ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NR 95 (21 694)

CZARNY WEEKEND NA KOLEI



LOK archiw. 130



**Mieszkanie komunalne
za punkty 13**



**Przestałam być więźniem
swojej przeszłości 17**



**Mieliśmy dość
wielkomiejskiego zgiełku 18**



**Najlepszy ojciec to obecny
ojciec 10**

ŚWIADKOWIE REANIMOWALI 72-LATKA

72-letni mężczyzna został uratowany po wyciągnięciu z jeziora Dargin w miejscowości Harsz, gdzie doszło do groźnego zdarzenia podczas wypoczynku nad wodą. Po wydobywaniu go na brzeg okazało się, że nie oddycha, dlatego świadkowie natychmiast rozpoczęli resuscytację krążeniowo-oddechową. Dzięki szybkiej reakcji osób obecnych na miejscu udało się przywrócić jego funkcje życiowe. Następnie mężczyzna został przekazany zespołowi ratownictwa medycznego i przewieziony do szpitala. Badania wykazały, że znajdował się on pod znacznym wpływem alkoholu, co – jak podkreślają policjanci – znacząco zwiększa ryzyko utonięcia. Służby przypominają, że alkohol obniża koncentrację, spowalnia reakcje i zaburza ocenę zagrożeń, dlatego łączenie go z aktywnością nad wodą jest szczególnie niebezpieczne. Policja apeluje o rozważę i przestrzeganie podstawowych zasad bezpieczeństwa podczas wypoczynku nad jeziorami. **KWP, RED.**



GROŹNY WYPADEK NA PLAŻY

Wysokie temperatury i słoneczna pogoda sprawiają, że mieszkańcy coraz chętniej wypoczywają nad jeziorami i kąpieliskami. Wakacyjny relaks powinien jednak iść w parze z rozsądkiem, ponieważ chwila nieuwagi lub brawury może zakończyć się tragedią.



Do niebezpiecznego zdarzenia doszło w niedzielę na tzw. starej plaży miejskiej w Elku. Jak informują służby, poza obszarem objętym nadzorem ratowników, 15-letni chłopiec przebywający nad wodą ze znajomymi wbiegł do jeziora i skoczył na główkę. Na miejsce natychmiast skierowano służby ratunkowe, w tym śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. To zdarzenie jest kolejnym przypomnieniem, jak ważne jest przestrzeganie zasad bezpieczeństwa podczas wypoczynku nad wodą. Ratownicy i służby apelują, aby korzystać wyłącznie ze strzeżonych kąpielisk oraz unikać skoków do nieznanymi akwenów. Nigdy nie mamy pewności, jaka jest głębokość wody ani co znajduje się pod jej powierzchnią. Wystarczy chwila, by doszło do poważnego urazu kregosłupa lub głowy. Warto również pamiętać, by nie przeceniać swoich umiejętności pływackich, nie wchodzić do wody po spożyciu alkoholu oraz zwracać szczególną uwagę na dzieci i młodzież wypoczywające nad jeziorami. **KPP ELK, OPR. TOM**

Pierwszy z tragicznych zdarzeń miał miejsce w piątek, 19 czerwca, około godziny 13 na stacji Iława Miasto, w rejonie ulicy Stacyjnej. Pociąg relacji Gdynia–Łódź Fabryczna potrącił mężczyznę, który znalazł się na torowisku. Mimo natychmiastowej reakcji służb jego życia nie udało się uratować. Według wstępnych ustaleń ofiara miała około 40 lat. Na miejsce skierowano trzy zastępy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Iławie, policję oraz zespoły ratownictwa medycznego.

— Dostaliśmy zgłoszenie o potrąceniu mężczyzny przez pociąg. Po dojeździe na miejsce zdarzenie zostało potwierdzone. Mężczyzna poniósł śmierć na miejscu. W pociągu podróżowało około 700 osób, żadna z nich nie odniosła obrażeń — poinformował st. kpt. Wojciech Zagórski z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Iławie.

Po wypadku ruch kolejowy między Iławą a Malborkiem został ograniczony. Pociągi kursowały wahadłowo po jednym torze, co spowodowało opóźnienia wielu składów dalekobieżnych i regionalnych. Według nieoficjalnych informacji śledczy sprawdzają między innymi relacje świadków wskazujące, że mężczyzna mógł wejść na torowisko tuż przed nadjeżdżającym pociągiem. Wszystkie okoliczności



NAJPIERW IŁAWA, POTEM BIESAL. DWIE TRAGEDIE NA TORACH

W ciągu niespełna 24 godzin na Warmii i Mazurach doszło do dwóch tragicznych zdarzeń kolejowych. W piątek śmierć poniósł około 40-letni mężczyzna potrącony przez pociąg na stacji Iława Miasto. Dzień później do podobnej tragedii doszło w Biesalu koło Olsztyna. W obu przypadkach okoliczności zdarzeń wyjaśniają policjanci pod nadzorem prokuratorów.

zdarzenia wyjaśnia Prokuratura Rejonowa w Iławie.

Kolejna tragedia dzień później

Do drugiego śmiertelnego potrącenia doszło już następnego dnia w Biesalu koło Olsztyna. Pociąg relacji Olsztyn–Bydgoszcz

potrącił około 40-letniego mężczyznę znajdującego się na torowisku. Mimo podjętej reanimacji nie udało się przywrócić mu funkcji życiowych. Na miejscu pracowali ratownicy, policjanci oraz prokurator. Śledczy ustalają, w jaki sposób mężczyzna znalazł

się na torach i jakie były przyczyny tragedii. Podobnie jak w Iławie, również tutaj ruch kolejowy został czasowo wstrzymany, a pasażerowie musieli liczyć się z utrudnieniami.

Oba postępowania prowadzone są niezależnie przez policję pod nadzorem prokuratorów. Funkcjonariusze analizują zapisy monitoringu, zabezpieczają ślady oraz przesłuchują świadków, aby odtworzyć przebieg obu tragicznych zdarzeń. Choć na obecnym etapie nie wiadomo jeszcze, co dokładnie doprowadziło do obu tragedii, służby przypominają, że przebywanie na torowisku poza wyznaczonymi przejściami stanowi śmiertelne zagrożenie. **RED.**



WYDAWCA
GALINDIA
Sp. z o.o.
ul. Tracka 7b,
10-364
Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl
DYREKTOR BIURA REKLAMY
Agnieszka Weder-Gryglewicz
a.weder@gazetaolsztynska.pl
885 998 201

**ZASTĘPCY REDAKTORA
NACZELNEGO**
Michał Podolak,
Zuzanna Leszczyńska

REDAKTORZY WYDANIA
Zuzanna Leszczyńska wydawca@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 515
Michał Podolak sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
Ania Głazek internet@gazetaolsztynska.pl
519 839 562

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 7b
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

**CENTRALNE
BIURO OGŁOSZEŃ**
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
Ewelina Gulińska
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikiblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
Elwira Kowalska
ul. Rybacka 35, 82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikiblaski.pl
PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikiblaski.pl
502 499 531

DRUK
Polska Press Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia
Drukarnia
w Białymstoku
Ignatki,
ul. Przemysłowa 26
16-001 Kleosin



NOWE NAWIERZCHNIE ULIC W CENTRUM OLSZTYNA

Kierowcy już nie muszą denerwować się jeżdżąc ul. Mickiewicza. Drogowcy właśnie kończą jej naprawianie.



Fot. Zbigniew Wozniak

U l. Mickiewicza to jedna z bardziej obleganych tras w centrum Olsztyna. Łączy ul. Głowackiego i Warmińską. Jednak jej stan techniczny pozostawiał wiele do życzenia. Od lat jedynym odcinkiem z porządnym asfaltem był łącznik Dąbrowszczaków-Kościuszki. Na pozostałej części życie kierowcom utrudniały pofałdowania, dziury i wylaniające się płachty poniemieckiego bruku. Teraz to się zmienia. — Na początku odnowiono fragment ul. Mickiewicza od ul. Kościuszki do Głowackiego. Następnie drogowcy zabrali się za odcinek od ul. Dąbrowszczaków w kierunku ul. Partyzantów odnawiając także ul. Lanca — informuje Michał Koronowski, rzecznik Zarządu Dróg, Zieleni i Transportu w Olsztynie.

Wymianę nawierzchni ulic w Olsztynie drogowcy prowadzą od 2024 roku. Jedne z pierwszych takich robót przeprowadzono na ulicy Dąbrowszczaków. Remontu doczekały się także ulice Kopernika i Kajki. W przypadku Nagórek drogowcy wymienili nawierzchnię na ulicy Barcza. Na Jarotach tego typu inwestycja prowadzona była na ulicy Janowicza oraz skrzyżowaniu ulic Janowicza, Mroza i Flisa.

Harmonogram pozostałych remontów w 2026 roku:

- Lipiec: remont fragmentu ul. Barcza, od skrzyżowania z ul. Turowskiego do ul. Krasickiego;
- Druga połowa lipca i część sierpnia to remont ul. Wilczyńskiego aż do Ronda na os. Generatów;
- Pierwsze dwa tygodnie sierpnia to remont ul. Hozjusza;
- W tym samym czasie ruszy też remont na ul. Pstrowskiego.

GS



MIESZKANIE KOMUNALNE ZA PUNKTY

Władze Olsztyna chcą wprowadzić nowe zasady przyznawania mieszkań komunalnych. W kolejce czeka na nie kilkaset osób.

W Olsztynie jest około 3,8 tysiąca mieszkań komunalnych. Zarządza nimi Zakład Lokali i Budynków Komunalnych. Co miesiąc ich lokatorzy powinni płacić ustalone przez miasto stawki najmu. Tak to przynajmniej wygląda w teorii. W praktyce jest znacznie gorzej. Według stanu na 31 sierpnia 2023 roku zadłużenie najemców wynosiło ponad 76 milionów złotych, z tego podstawowe zaległości to ponad 48 milionów złotych, a odsetki to ponad 20 milionów złotych. Około 8 milionów złotych stanowiły różnego rodzaju koszty związane z egzekucjami i zasadzeniami. Z zestawienia wynikało, że na 3773 lokale zaległości występowały w przypadku aż 3256. Z roku na rok zadłużenie rośnie. W połowie 2024 roku lokatorzy mieszkań komunalnych byli winni około 79 milionów złotych, a jeżeli chodzi o odsetki od tych długów, to była to kwota około 23 milionów złotych. A jak jest teraz? Obecnie zadłużenie z tytułu nieopłaconych czynszów wynosi około 85 milionów złotych, w tym około 49 milionów złotych stanowią główne zobowiązania, a reszta to odsetki.

Biorąc to pod uwagę, władze miasta zamierzają zmienić zasady gospodarowania mieszkaniami komunalnymi. Cele są dwa: zmniejszyć zadłużenie najemców i zwiększyć wpływy ze sprzedaży takich lokali.

Setki oczekujących

Ratusz wprowadził również nowe zasady sprzedaży mieszkań komunalnych. W przypadku dotychczasowych najemców chodzi o zbycie tych lokali, które są niepotrzebne gminie, ich koszt utrzymania jest wysoki, np. ze względu na nieekonomiczne ogrzewa-



Mieszkania komunalne przy al. Wojska Polskiego

nie, a l b o są wpisaną do rejestru zabytków. Możliwość ich kupna mają ci długotrwali najemcy, którzy nie korzystali z obniżek czynszu najmu. Teraz w życie mają wejść kolejne nowe zasady dotyczące przyznawania mieszkań komunalnych. W tej sprawie gotowy jest projekt uchwały rady miasta.

Rocznie chętnych do wynajmu mieszkań komunalnych jest około 300 osób, natomiast rozdzielanych lokali jest około 30. Jednak nawet najbardziej potrzebujący nie od razu w nich zamieszkają. „Zasób mieszkaniowy gminy Olsztyn nie pozwala na realizację przyjętych w zakresie dostarczania lokali mieszkalnych zobowiązań na bieżąco. Wskazać też należy, że przy wykorzystaniu istniejącego zasobu mieszkaniowego gmina Olsztyn realizuje wszystkie zobowiązania wymagające zapewnienia lokali (w tym przeznaczonych na najem socjalny zgodnie z wyrokami sądu), nie tylko te, które wynikają z ustalonych list osób zakwalifikowanych do udzielenia pomocy mieszkaniowej” — przyznaje prezydent Olsztyna Robert Szewczyk.

Umowa najmu za punkty

Główną zmianą w nowych zasadach ma być ustanowie-

nie systemu kwalifikacji punktowej. Miejsce na liście oczekujących na zawarcie umowy najmu lokalu mieszkalnego ustalone będzie w oparciu o liczbę punktów przyznanych według określonych kryteriów. Pierwsze z nich to okres zamieszkiwania na terenie gminy oraz fakt rozliczania podatku dochodowego od osób fizycznych w Olsztynie. Kolejne to warunki mieszkaniowe, w tym powierzchnia pokoi przypadająca na jedną osobę oraz brak podstawowego wyposażenia lokalu. Pod uwagę brana ma być także „sytuacja osobista

i społeczną wnioskodawcy”, w tym samotne wychowywanie dzieci, niepełnosprawność oraz stabilność zatrudnienia. To także okres oczekiwania na przydział lokalu mieszkalnego. Pojawia się też ujemne punkty, wprowadzone w olsztyńskich regulacjach po raz pierwszy. Obniżą one ocenę wnioskodawcy wraz z m.in. samowolnego zajęcia lokalu komunalnego, zaległości w opłatach wobec gminy, składania nieprawdziwych oświadczeń, dobrowolnego opuszczenia dotychczas zajmowanego lokalu lub zbycia nieruchomości mieszkalnej w okresie pięciu lat poprzedzających złożenie wniosku. To niejedyna nowość. Według nowych zasad składanie i rozpatrywanie wniosków o zawarcie umowy najmu lokalu mieszkalnego będzie prowadzone na bieżąco, a nie jak dotychczas, raz do roku.

GS

REKLAMA

OBWIESZCZENIE

STAROSTY POWIATU OLSZTYŃSKIEGO O WSZCZĘCIU POSTĘPOWANIA

Zgodnie z art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) i art. 11d ust. 5 i ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311) zawiadamia się, że w dniu 16 kwietnia 2026 r. do Starostwa Powiatowego w Olsztynie wpłynął wniosek Wójta Gminy Dywity o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej „Budowa drogi – ul. Stein w Kieźlinach wraz z budową odwodnienia i rozbudową oświetlenia” na dz. nr ewid. 406/114, 158, 426/20, 426/21, 634/1, 427/36, 427/33, 142/3, 399/38, 406/118, 406/119, 406/276, 686, 685, 406/5, 406/366, 427/13, 427/72, obręb Kieźliny, gmina Dywity, z przywołaniem art. 11a ust. 1 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych j.w. W związku z powyższym informuje się, że w terminie 14 dni od daty obwieszczenia strony mogą się zapoznać z aktami sprawy, uzyskać wyjaśnienia w sprawie oraz składać wnioski i zastrzeżenia w pok. 224, II piętro, w Wydziale Budownictwa i Infrastruktury Starostwa Powiatowego w Olsztynie, Plac Bema 5, od godz. 9.00 do godz. 13.00 po wcześniejszym kontakcie telefonicznym.

45126otr-a-G

DUCH KORY WRÓCIŁ DO MAJD

Setki osób wzięły udział w wyjątkowym koncercie w Majdach. Wszyscy usłyszeli największe przeboje Maanamu.



Tłumy ciągnęły do Majd już w sobotnie popołudnie. A wszystko za sprawą wydarzenia Feelharmonia nad Jeziorem. Odbędzie się jego szósta edycja, i to wyjątkowa. Jako pierwsze wystąpiły dzieci z gminy Stawiguda oraz uczniowie Samorządowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Dywitach. Kulminacyjnym punktem wydarzenia był finałowy koncert, podczas którego publiczność usłyszała największe przeboje zespołu Maanam w wyjątkowych aranżacjach symfonicznych. Na scenie pojawili się Ramona Rey i Damian Ukeje, którym towarzyszyli muzycy Warmińsko-Mazurskiej Filharmonii im. Feliksa Nowowiejskiego w Olsztynie pod batutą Piotra Sułkowskiego. Zaprezentowała się również zwyciężczyni konkursu O! Maanam Blanka Magun, która w tym samym dniu zajęła drugie miejsce w 52. Ogólnopolskich Spotkaniach Zamkowych „Śpiewajmy Poezję” w Olsztynie.

W ten sposób ze sceny w nowych aranżacjach zabrzmiały „Cykady na Cykladach”, „Boskie Buenos” czy „To tylko tango”. Nie zabrakło również hitu „Raz-dwa, raz-dwa”. Specjalnym gościem koncertu był Maciej Zakościelny.

Zgromadzona publiczność świetnie się bawiła. Panowała piknikowa atmosfera. Wielu ze słuchaczy przyszło na koncert z kocami, materacami i krzeselkami. — Maanam spowodował, że specjalnie na ten koncert przyjechałem z Dobrego Miasta — mówi pan Rafał.

W Majdach pojawili się również Grzegorz i Katarzyna z Olsztyna. — Feelharmonia nad Jeziorem to dla nas główne wydarzenie soboty. Przyjechaliśmy tu rowerami, wcześniej spędzając czas na plaży w pobliskim Dorotowie — mówili.

Michał Kontraktowicz, wójt gminy Stawiguda, organizator wydarzenia Feelharmonia nad Jeziorem, komentował w mediach społecznościowych: „Najpiękniejsze chwile stają się jeszcze piękniejsze, gdy przeżywa się je w gronie przyjaciół. Jestem szczęśliwy, że grono przyjaciół naszej gminy Stawiguda i przyjaciół twórczości związanej z naszą gminą Kory było wczoraj tak liczne”. **65**



LEŚNICY ZAOPIEKOWALI SIĘ GNIAZDEM ŻÓŁWIA BŁOTNEGO

Jest takie powiedzenie: zobaczyć żółwia błotnego to jak wygrać na loterii. Mamy takie wyjątkowe miejsce, gdzie ten rzadki gatunek żyje i właśnie składa jaja. Jedno z gniazd wymagało ludzkiej pomocy, dlatego interweniowali leśnicy.

To była niecodzienna akcja leśników. Ocalili jaja żółwia błotnego podczas terenowej lustracji w rezerwacie przyrody Bagno Nadrowskie! Położony jest on w gminie Olsztyn w powiecie olsztyńskim. Znajdują się na nim torfowiska, nieużytki i lasy. Obszar ten chroniony jest w celu zachowania populacji żółwia błotnego oraz siedlisk stanowiących ostoję ptaków wodno-błotnych. I to tu zaobserwowano coś niezwykle: samicę żółwia błotnego składającą jaja.

Niesamowite emocje

„Niestety żółwica wybrała sobie wyjątkowo niebezpieczne miejsce, na skraju drogi, przez co złoża narażone było na zniszczenie. Po analizie i ocenie zagrożenia przez Regionalną Dyрекcję Ochrony Środowiska w Olsztynie podjęto decyzję o zabezpieczeniu i przeniesieniu jaj” — poinformowali leśnicy.

I tu znowu zaskoczenie: w złożu była rekordowa liczba 23 jaj, które bardzo ostrożnie zostały wyjęte i przewiezione do inkubacji przez osobę do tego uprawnioną. Podjęte działania znacznie zwiększają szansę na przeżycie małych żółwików. Po wykluciu wszystkie powrócą do rezerwatu.

„To kolejny przykład tego, jak ważną kwestią jest dla nas czynna ochrona przyrody. Teraz pozostaje nam tylko cierpliwie czekać i trzymać kciuki za pomyślne wyklucie wszystkich żółwi” — przekazali leśnicy.

Pod opieką leśników i naukowców

Bagno Nadrowskie jest szczególnym miejscem na przyrodniczej mapie Warmii i Mazur. Tu Krzysztof Majcher, przyrodnik zajmujący się gadami i płazami, przez blisko pół wieku badał i chronił ginące



gatunki. Walczył o te, które stopniowo wypierane są ze środowiska naturalnego przez człowieka. Szczególnie miejsce w jego sercu zajmował właśnie rezerwat przyrody Bagno Nadrowskie — to tu w latach 1987-

2025 każdego roku rozbił obóz, by czuwać nad samicami żółwia błotnego podczas składania jaj i by chronić ich lęgi. Znakował, fotografował i mo-

nitorował losy nadrowskich żółwi. Leśnicy, wspierający jego badania, upamiętnili go tablicą pamiątkową w nadleśnictwie Olsztynek. **BCL**

ŻÓŁW BŁOTNY

W Polsce gatunek będący pod ścisłą ochroną, którą został objęty już w 1935 roku. Bardzo rzadki, dlatego wymaga czynnej ochrony. Wpisany do polskiej czerwonej księgi zwierząt z kategorią zagrożenia EN, czyli jako gatunek o bardzo wysokim ryzyku wyginięcia. Od momentu wstąpienia Polski do Unii Europejskiej żółw błotny podlega dyrektywie siedliskowej numer 92/43/EWG w sprawie ochrony siedlisk naturalnych rzadkich gatunków oraz fauny i flory. Obowiązuje też zakaz fotografowania, filmowania i obserwacji mogących powodować płoszenie lub niepokoje. Ścisła ochrona żółwia w Polsce owocuje również ochroną miejsc jego występowania; w 2005 roku podawano, że żółwie te zasiedlają 336 ostoi.

REKLAMA



WOJEWODA
WARMIŃSKO-MAZURSKI

OBWIESZCZENIE

WIN-II.7820.1.9.2026 KP

Olsztyn, 17.06.2026 r.

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z 10.04.2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 49 ustawy z 14.06.1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) Wojewoda Warmińsko-Mazurski podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek pełnomocnika inwestora – Prezydenta Miasta Elbląg z 28.04.2026 r. (data wpływu do tut. urzędu: 30.04.2026 r.), uzupełniony 03.06.2026 r., a także skorygowany 16.06.2026 r., zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej w ramach inwestycji pn. „Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 500 (Al. Grunwaldzka) w Elblągu na odcinku od rozjazdu tramwajowego na wysokości ul. Jana Amosa Komeńskiego do peronów przystanków tramwajowych przy pętli tramwajowej na ul. Druskiej”.

Inwestycja realizowana będzie na działkach

(w nawiasie podano numery działek ewidencyjnych, które zostaną podzielone):

1. w liniach rozgraniczających teren inwestycji:

– jednostka ewidencyjna 286101_1 miasto Elbląg, obręb ewidencyjny 0024 miasto Elbląg, dz. nr: 5/23 (5/6), 6/3 (6/2), 10/1 (10), 12/3 (12/1), 13/1 (13), 17/1 (17), 26/1 (26), 33/1 (33), 14/6, 18/15, 1, 7, 16;

2. przeznaczonych do ograniczonego sposobu korzystania w związku z przebudową zjazdów:

– jednostka ewidencyjna 286101_1 miasto Elbląg, obręb ewidencyjny 0024 miasto Elbląg, dz. nr: 8/6, 10/2 (10), 13/2 (13);

3. na których roboty budowlane będą realizowane na podstawie oświadczenia o posiadanym prawie do dysponowania nieruchomościami na cele budowlane:

– jednostka ewidencyjna 286101_1 miasto Elbląg, obręb ewidencyjny 0024 miasto Elbląg, dz. nr: 6/4 (6/2), 9/1, 12/4 (12/1), 18/16, 26/2 (26), 28/2, 32/2, 33/2 (33), 36, 38/1, 45/4, 446;
– jednostka ewidencyjna 286101_1 miasto Elbląg, obręb ewidencyjny 0017 miasto Elbląg, dz. nr 673.

Wobec powyższego informuje się, że w terminie 14 dni od daty podania do publicznej wiadomości niniejszego obwieszczenia strony mogą zapoznać się z aktami sprawy w siedzibie Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie przy Al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn, pokój 328, po wcześniejszym umówieniu terminu poprzez kontakt telefoniczny: (89) 5232 697 (od poniedziałku do piątku w godzinach 11.00-14.00), a także składać w powyższej sprawie uwagi i wnioski w pisemnej formie za pośrednictwem tradycyjnej poczty na adres: Warmińsko-Mazurski Urząd Wojewódzki w Olsztynie, Al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn lub poprzez e-Doręczenia na adres: AE:PL-63617-21139-RGDWI-27. Nieskorzystanie z ww. praw nie wstrzymuje wydania po wskazanym terminie przez właściwy organ decyzji kończącej postępowanie administracyjne w przedmiotowej sprawie.



POWRÓĆMY JAK ZA DAWNYCH LAT...

W zabytkowym budynku po byłej nastawni kolejowej w Ostródzie otwarte zostało Muzeum Kolejnictwa i PRL-u.



Fot. Kazimierz Wosiek

To niezwykle cenna inicjatywa Ryszarda Cezarego Czarnowskiego, szefa Ostródzkiego Koła Zwiadowców Historii, który wraz ze współpracownikami nagromadził tysiące artefaktów. Byłem tam na etapie przygotowywania już parę razy, za każdym razem można odkryć coś nowego — mówi Kazimierz Wosiek.

Muzeum oficjalnie otwarte w sobotę 20 czerwca. Mieści się w Ostródzie przy ul. Juliusza Słowackiego 7. W budynku po byłej nastawni kolejowej, który miał iść do rozbiórki. I tak historyczny budynek zyskał nową funkcję. Muzeum będzie dostępne dla grup zorganizowanych od 1 lipca br.

Co w nim można oglądać? Aż trudno wszystko wymienić. To jak sentymalna podróż w czasie do czasów słusnie minionych, choć czasem wspominanych z sentymentem. Kto pamięta pralkę „Franię”, radiomagnetofon „Grundig”, czy rolki szarego papieru toaletowego na sznurku? Dziś już tylko na starych filmach. A może niektórzy powspominają przymusowe wizyty w komendzie milicji? Mundury i czapki zorłem bez korony też się znajdują. Są tu zebrane tysiące przedmiotów codziennego użytku z czasów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. To powrót do dawnych realiów i historia ocalona przed zapomnieniem. Akolekcja wcale nie jest kompletna, bo zbiory wciąż się powiększają.

— „Ekspozycja Muzeum PRL, budowana przez pana Ryszarda, to naprawdę imponujący zbiór. I - jak rozumiem - będzie dalej powiększany. Już teraz robi ogromne wrażenie. Zachęcam do odwiedzenia muzeum już od lipca. Nie spodziewałem się, że to miejsce wywrze na mnie aż takie wrażenie. Warto wpaść, zobaczyć co tam jest, a może nawet uzupełnić ekspozycję o coś wyjątkowego. To trzeba przeżyć i zobaczyć na własne oczy. Naprawdę można cofnąć się w czasie - bez wehikułu” — zachęca do odwiedzenia Muzeum Kamil Krzyżanowski. BCL



Do 21 czerwca 2026 roku mieszkańcy Olsztyna mieli możliwość udziału w głosowaniu w ramach XIII edycji olsztyńskiego budżetu obywatelskiego. Ocenie mieszkańców poddano 75 projektów przygotowanych przez Olsztynian, w tym 10 o ogólnomiejskim charakterze oraz 65 dotyczących poszczególnych osiedli.

Głosy można było oddawać przez internet, za pośrednictwem strony glosujobo.olsztyn.eu, lub osobiście, korzystając z papierowych kart dostępnych w urzędzie miasta. Każdy mieszkaniec miał prawo wskazać maksymalnie trzy miejskie i trzy osiedlowe projekty. Wyniki głosowania oraz lista projektów wybranych do realizacji zostaną opublikowane 30 czerwca 2026 roku. Ile oddano głosów w ramach tegorocznej edycji olsztyńskiego budżetu obywatelskiego? — W tej edycji OBO ponad 10,5 tysiąca osób oddało łącznie ponad 49 tysięcy głosów — odpowiada Patryk Pulikowski, rzecznik ratusza.

A to oznacza, że w tym roku zaangażowało się znacznie mniej mieszkańców Olsztyna. W poprzednim głosowało około 13,6 tysiąca osób, czyli różnica wynosiła około 3 tysięcy. — Olsztyński budżet obywatelski od lat pozwala mieszkańcom współdecydować o rozwoju miasta — przekonuje koordynatorka OBO Beata Kardynał-Stawicka. — Cieszy nas zainteresowanie tegoroczną edycją. Dziękuję wszystkim, którzy wzięli udział w głosowaniu i zaangażowali się w wybór projektów ważnych dla swoich osiedli i całego Olsztyna.

Największym zainteresowaniem cieszyły się osiedlowe projekty, które otrzymały ponad 25 tysięcy głosów. Na miejskie projekty mieszkańcy oddali ponad 24 tysiące głosów. Nadal jednak trwa liczenie, ponieważ mogą jeszcze wpłynąć papierowe karty do głosowania.

Ocenionych zostało 117 zgłoszonych projektów, do głosowania zakwalifi-

OBO 2027. KONIEC GŁOSOWANIA

Zakończyło się głosowanie w ramach tegorocznego olsztyńskiego budżetu obywatelskiego. Jedną rzecz zwraca uwagę.

kowano 75. Wśród nich znalazło się 65 osiedlowych i 10 miejskich projektów. Jak co roku dominowały projekty związane z budową osiedlowych chodników i ulic. W całej puli było ich około 20. Największym przegranym tegorocznej edycji OBO jest Park Nagórki-Jaroty. Pomysłodawcy zgłosili projekt urządzenia tętni na jego terenie. Jak napisała „Gazeta Olsztyńska”, został on odrzucony.

Pomysłodawcy na różne sposoby próbowali przekonać mieszkańców do głosowania na zgłoszone



przez nich projekty. Uwagę zwrócił na pewno filmik zamieszczony w mediach społecznościowych przez Bank Żywności, który stara się o remont ulicy Kotańskiego, przy której ma

swoją siedzibę. „Houston, mamy problem!” — mówi na nim kosmonauta przebywający w kapsule na orbicie. „Nie możemy znaleźć Księżyca. Kończy się paliwo. Musimy lądować”.

Po chwili dodaje, nawiązując do stanu nawierzchni ulicy: „Widzę ulicę Kotańskiego. Jest bardzo podobna do księżycy”.

Twórczą inwencją wykazało się również I Liceum Ogólnokształcące w Olsztynie, które walczyło o głosy na projekt związany z odnowieniem przyszłoszkolnego boiska. **gs**

REKLAMA

WOJEWODA
WARMIŃSKO-MAZURSKI

OBWIESZCZENIE

WIN-11.7820.1.10.2026.KKO

Olsztyn, 17 czerwca 2026 r.

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) Wojewoda Warmińsko-Mazurski podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek pełnomocnika reprezentującego inwestora – Zarząd Województwa Warmińsko-Mazurskiego z 7 maja 2026 r. (data wpływu do tut. urzędu: 11 maja 2026 r.), uzupełniony 16 czerwca 2026 r., zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej w ramach zadania „Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 655 w zakresie budowy drogi dla pieszych i rowerów. Etap I na odcinku Olecko – Wieliczki, od km 53+890 do km 57+570”.

I. Inwestycja realizowana będzie na działkach

(w nawiasach podano numery działek ewidencyjnych po wnioskowanym podziale):

1. w liniach rozgraniczających teren inwestycji:

- jednostka ewidencyjna 281304_5 gmina Olecko, obręb 0015 Lesk, działki nr: 52/3 (52/8); 52/4 (52/10); 52/7 (52/12); 55 (55/1); 56 (56/1); 57/1 (57/3); 57/2 (57/5); 59/2; 60; 61; 62; 469/12 (469/14 i 469/15); 470; 895 (895/1 i 895/2); 31241/1 (31241/3);
- jednostka ewidencyjna 281306_2 Wieliczki, obręb 0020 Wieliczki, działki nr: 47/1; 47/7; 50/1 (50/4); 51 (51/1); 56 (56/1); 78 (78/1); 80/9 (80/23); 80/11 (80/25); 80/15 (80/27); 80/18 (80/29); 80/19 (80/31); 81/1 (81/4); 81/3 (81/6); 211 (211/1); 288 (288/1); 291 (291/1);

2. przeznaczonych do ograniczonego sposobu korzystania z nieruchomości w związku z przebudową zjazdów, przebudową innych dróg publicznych, budową kanalizacji deszczowej, przebudową sieci telekomunikacyjnej, przebudową sieci elektroenergetycznej:

- jednostka ewidencyjna 281304_5 gmina Olecko, obręb 0015 Lesk, działki nr: 40/1; 52/3 (52/9); 55 (55/2); 895 (895/3); 31241/1 (31241/4);
- jednostka ewidencyjna 281306_2 Wieliczki, obręb 0020 Wieliczki, działki nr: 50/1 (50/5); 51 (51/2); 77; 78 (78/2); 211 (211/2).

Wobec powyższego informuje się, że w terminie 10 dni od daty podania do publicznej wiadomości niniejszego obwieszczenia strony mogą zapoznać się z aktami sprawy w siedzibie Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie przy Al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn, wejście od Al. marsz. J. Piłsudskiego, pokój 329, od poniedziałku do piątku w godzinach 11.00-14.00 po wcześniejszym umówieniu terminu poprzez kontakt telefoniczny: (89) 5232 538 (w godz. 11.00-14.00), (89) 5232 561, a także składać w powyższej sprawie uwagi i wnioski w pisemnej formie za pośrednictwem tradycyjnej poczty na adres: Warmińsko-Mazurski Urząd Wojewódzki w Olsztynie, Al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn lub poprzez e-Doręczenia na adres: AE:PL-63617-21139-RGDWI-27.

W cieniu zielonego ogrodu na nowomiejskim osiedlu Marianowo od ćwierć wieku stoi niewielka kapliczka z wizerunkiem Matki Bożej. Dla Hanny Kamińskiej, właścicielki posesji przy ulicy Kasztanowej, jest ona nie tylko symbolem głębokiej wiary, ale także świadectwem łask, których – jak podkreśla – doświadczała przez całe życie. To miejsce, stworzone wspólnym wysiłkiem rodziny i sąsiadów, zbieganiem lat stało się centrum lokalnej modlitwy i sąsiedzkiej wspólnoty.



szybko zyskał wsparcie najbliższych.

W przedsięwzięcie zaangażował się mąż Stanisław oraz syn, którzy własnymi rękami pomagali przy jej budowie. Nie zabrakło również życzliwości sąsiadów. Jedni służyli pomocą przy pracach budowlanych, inni wspierali dobrym słowem. Dzięki temu kapliczka od samego początku była dziełem wspólnoty. — Wszyscy byli wtedy jak jedna rodzina — podkreśla mieszkanka Marianowa.

Kapliczka rodzinno-sąsiedzkim sanktuarium

Gdy kapliczka była gotowa, w jej wnętrzu ustawiono figurę Matki Bożej Niepokalanie Poczętej. Przez ćwierć wieku miejsce to wpisało się w krajobraz osiedla i życie jego mieszkańców. Szczególnie w maju i październiku gromadzą się tutaj osoby pragnące wspólnie odmówić różaniec lub zaśpiewać pieśni maryjne. Dla wielu jest to przestrzeń wyciszenia, refleksji i umocnienia wiary. Z czasem kapliczka stała się swoistym rodzinnym i sąsiedzkim sanktuarium. Po nabożeństwach uczestnicy

KAPLICZKA NA MARIANOWIE OD ĆWIERĆ WIEKU, JAK MAGNES, PRZYCIĄGA WIERNYCH

— Matka Boża zawsze była obecna w moim życiu. W trudnych chwilach dawała nadzieję, a w dobrych uczyła wdzięczności — mówi Hanna Kamińska, mieszkanka osiedla Marianowo w Nowym Mieście Lubawskim. Pielgrzymowanie do sanktuariów maryjnych pani Hanna zawsze nosiła w sercu i wtedy zrodziło się pragnienie stworzenia miejsca, w którym można byłoby zatrzymać się na chwilę modlitwy i zadumy. Powstała wówczas kapliczka, która od 25 lat przyciąga jak magnes wiernych z osiedla i okolic.



często spotykali się w domu pani Hanny przy filiżance herbaty i kawałku ciasta.

Przeżyła złośliwy nowotwór — to był cud

— Matka Boża zawsze była obecna w moim życiu. W trudnych chwilach dawała nadzieję, a w dobrych uczyła wdzięczności — mówi Hanna Kamińska.

— Osobiście doświadczyłam wielu łask. Kiedy ciężko zachorowałam, straciłam głos. Byłam załamana, bo zbliżały się nabożeństwa majowe. Modliłam się o jego powrót, a wiele osób wspierało mnie modlitwą. Ustaliśmy wspólną godzinę modlitwy do Miłosierdzia Bożego. Po jednym z takich spotkań głos niespodziewanie wrócił. Natychmiast zadzwoniłam do przyjaciela z Olsztyna, który wcześniej zorganizował grupę modlitewną. Odpowiedział, że był przekonany, iż tak się stanie. Przeżyłam także złośliwy nowotwór, a moje wyzdrowienie lekarz onkolog określił mianem cudu. Wiele łask, które miały znamiona cudu, spłynęło również na moją rodzinę. Dlatego jubileusz 25-lecia kapliczki jest dla mnie czasem szczególnego dziękczynienia Matce Bożej, okazją do wspomnień oraz wyrażenia wdzięczności wszystkim, którzy przez lata tworzyli to wyjątkowe miejsce — zaznacza.

gura Matki Bożej Fatimskiej. — Stara figura nie została jednak odstawiona. Po gruntownej renowacji, za zgodą ówczesnego proboszcza parafii, ks. Zbigniewa Markowskiego, została przeniesiona do kaplicy nowomiejskiego szpitala. Tam znalazła swoje godne miejsce — kończy Hanna Kamińska.

Z okazji 25-lecia obecności Matki Bożej w kapliczce na osiedlu Marianowo odbyła się uroczysta msza święta z udziałem kapłanów, której przewodniczył bp Marek Ochlak OMI, pochodzący z Nowego Miasta Lubawskiego misjonarz pracujący na Madagaskarze. W uroczystości uczestniczyli licznie zgromadzeni wierni, nie tylko mieszkańcy osiedla Marianowo.

Jak wieloletnia tradycja każe, po modlitwie wszyscy zostali zaproszeni na filiżankę kawy i ciasto. Wspomnieniom z czasów, kiedy budowano kapliczkę, nie było końca.

STANISŁAW R. ULATOWSKI

Dawna figura Matki Bożej trafiła do kaplicy szpitala
Dziś w kapliczce w ogrodzie państwa Kamińskich nie

znajduje się już pierwotna figura Matki Bożej Niepokalanie Poczętej. Od pewnego czasu jej miejsce zajmuje fi-

REKLAMA

Rozwijaj swoją karierę w dynamicznym świecie reklamy, marketingu i mediów.

Gdzie? Olsztyn, Elbląg, Ełk, Giżycko, Ostróda

CO ZYSKASZ?

- ✓ stabilne wynagrodzenie + atrakcyjny system premiowy
- ✓ możliwość pracy hybrydowej
- ✓ gotowe narzędzia pracy (telefon, laptop)
- ✓ współpracę z rozpoznawalnymi markami i biznesem
- ✓ realne możliwości rozwoju i awansu

Szukamy osoby, która lubi ludzi, potrafi budować relacje i nie boi się nowych wyzwań.

Wyślij CV: a.raginiak@gazetaolsztynska.pl

Kilkadziesiąt razy pielgrzymowała do Częstochowy

Historia kapliczki rozpoczęła się ćwierć wieku temu. Hanna Kamińska, mieszkanka Nowego Miasta Lubawskiego, od lat związana z kultem maryjnym, aktywnie angażowała się w ruch pielgrzymkowy.

— Do Częstochowy na Jasną Górę pielgrzymowałam trzydzieści razy. Szacuję, że przeszłam około 12 tysięcy kilometrów. Ponadto chodziłam do Ostrej Bramy w Wilnie, wielokrotnie odwiedzałam Gietrzwałd oraz sanktuarium w Lipach koło Lubawy. Pielgrzymowanie zawsze nosiłam w sercu i właśnie wtedy zrodziło się pragnienie stworzenia miejsca, w którym można byłoby zatrzymać się na chwilę modlitwy i zadumy — wspomina Hanna Kamińska.

Kapliczka od początku była dziełem wspólnoty

Pomysł budowy kapliczki

KRÓTKA PIEŚŃ Z OKAZJI 25-LECIA KAPLICZKI

O MARYJO, MARYJO...

Od 25 lat tutaj przychodzimy.

Od lat wspólnie się modlimy.

Na chwałę pieśni Ci śpiewamy.

Litanie razem odmawiamy.

Maryjo, nie opuszczaj nas.

Maryjo, bądź z nami cały czas.

Maryjo, my śpiewamy Ci.

O Maryjo, Maryjo, Maryjo,

jak to pięknie brzmi.

Żyjemy jak w małej rodzinie.

Śpiewając, czas nam miło płynie.

Przy Tobie radość znajdujemy.

Majowe wszyscy miłujemy.

— Skąd narodził się pomysł na napisanie książki „Podcięte skrzydła na starcie”?

— Pomysł pojawił się podczas terapii. Przez wiele lat nosiłam w sobie wspomnienia związane z trudnym dzieciństwem, przemocą, lękiem i traumami, o których nie potrafiłam mówić głośno. W pewnym momencie zrozumiałam, że spisanie swojej historii może być nie tylko częścią mojego procesu zdrowienia, ale także pomocą dla innych osób, które przeżyły podobne doświadczenia. Książka powstawała stopniowo, często wśród bardzo silnych emocji. Wracałam do wspomnień, które przez lata próbowałam schować głęboko w sobie. Chciałam pokazać, że nawet jeśli ktoś miał bardzo trudny start w życiu, nadal może odnaleźć w sobie siłę, by walczyć o lepszą przyszłość.

— Decyzja o opisanu własnych doświadczeń była trudna?

— Bardzo trudna. Zastanawiałam się, jak zareagują ludzie, rodzina czy osoby, które znają mnie od lat. Miałam wiele obaw. Ale doszłam do wniosku, że każdy człowiek ma prawo do własnego głosu. Jako mała dziewczynka nie miałam możliwości mówić o swoich uczuciach i o tym, co przeżywam. Dziś mogę to zrobić. Nie po to, by kogokolwiek oskarżać, ale po to, by opowiedzieć swoją historię i pokazać, że nawet po bardzo trudnych doświadczeniach można znaleźć siłę, by żyć dalej.

— Dlaczego zdecydowała się pani opowiedzieć tę historię właśnie teraz?

— Dziś jestem szczęśliwą żoną i mamą dwójki dzieci. Jestem też dojrzałą kobietą, która patrzy na swoje życie z zupełnie innej perspektywy niż kiedyś. Żyjemy w czasach, gdy coraz częściej mówi się o depresji, samotności czy kryzysach psychicznych. Uważam, że warto rozmawiać o tym otwarcie. Chciałam pokazać, że nawet z bardzo trudnego startu można dojść do miejsca, w którym jest się szczęśliwym człowiekiem.

— Co oznacza tytuł „Podcięte skrzydła na starcie”?

— To metafora mojego życia. Każde dziecko rodzi się z marzeniami i nadzieją. Ja miałam poczucie, że moje

PRZESTAŁAM BYĆ WIĘŹNIEM SWOJEJ PRZESZŁOŚCI

Przemoc, bieda, lęk, depresja i myśli samobójcze. Dorota Barbarewicz postanowiła opowiedzieć o wszystkim, czego doświadczyła jako dziecko i dorosła kobieta. Jej książka „Podcięte skrzydła na starcie” powstała podczas terapii, ale szybko stała się czymś więcej niż osobistym rozliczeniem z przeszłością.

skrzydła zostały podcięte już na samym początku przez przemoc, strach i doświadczenia, których żadne dziecko nie powinno przeżywać. Jednak ta książka pokazuje również coś bardzo ważnego – że nawet z podciętymi skrzydłami można nauczyć się latać. Można walczyć z własnymi demonami, upadnąć i podnosić się na nowo.

— Na ile książka jest autobiograficzna?

— To przede wszystkim książka autobiograficzna. Opisuję własne przeżycia, emocje i wydarzenia, które naprawdę miały miejsce. Oczywiście niektóre dialogi zostały odtworzone na podstawie wspomnień, a opisy rozbudowane literacko, ale najważniejsze wydarzenia są prawdziwe. Nie chciałam tworzyć sensacji ani fikcji. Chciałam opowiedzieć prawdę.

— Jak długo trwała praca nad książką?

— Około roku. Choć tak naprawdę ta historia dojrzała we mnie przez całe życie. Były dni, kiedy pisałam przez wiele godzin, ale były też takie, kiedy musiałam odłożyć komputer i zrobić przerwę. To nie było zwykłe

pisanie. To było ponowne spotkanie z własną przeszłością.

— Który moment podczas pisania był najtrudniejszy?

— Opisywanie okresu, gdy zmagalam się z myślami samobójczymi. Wrócenie do tych wspomnień wywoływało ogromne emocje. Człowiek nigdy nie zapomina, jak bardzo był wtedy zagubiony i jak wielki ból nosił w sobie. Jednocześnie wiedziałam, że nie mogę pominąć tego fragmentu życia. Chciałam pokazać, że nawet człowiek znajdujący się w bardzo ciemnym miejscu może odnaleźć światło i zacząć budować swoje życie od nowa.

— Pisanie było formą terapii?

— Tak. Książka powstała podczas terapii i była częścią procesu zdrowienia. Dała mi coś, czego przez wiele lat mi brakowało – zrozumienie samej siebie. Pozwoliła mi spojrzeć swojej historii prosto w oczy i przestać od niej uciekać. Dziś mogę powiedzieć, że nie jestem już więźniem swojej przeszłości.

— Jakie przesłanie chciała pani przekazać czytelnikom?

— Przede wszystkim chciałam pokazać, jak ogromny wpływ na dorosłe życie mają doświadczenia z dzieciństwa. Często wydaje nam się, że dziecko czegoś nie rozumie albo szybko zapomni. Niestety wiele ran zostaje z człowiekiem na całe życie. Przemoc, brak bezpieczeństwa czy odrzucenie mogą prowadzić do depresji, lęków, problemów emocjonalnych i myśli samobójczych. Sama jestem tego przykładem. Jednocześnie chciałam pokazać, że pomoc i zrozumienie mają ogromną moc.

— Czy książka jest skierowana wyłącznie do osób po traumach?

— Nie. Oczywiście wiele osób po podobnych doświadczeniach odnajduje w niej część siebie, ale myślę, że jest to książka dla wszystkich. Dla rodziców, nauczycieli, opiekunów, a także dla ludzi, którzy chcą lepiej zrozumieć drugiego człowieka. Czytelnicy odnajdują w niej własne historie.

Dorota Barbarewicz postanowiła opowiedzieć o wszystkim, czego doświadczyła jako dziecko i dorosła kobieta

— Jak reagują osoby, które przeczytały książkę?

— Bardzo różnie. Oczywiście zdarzają się osoby, które pytają, po co o tym napisałam albo czy nie boję się mówić publicznie o własnym życiu. Jednak zdecydowana większość reakcji jest niezwykle poruszająca. Ludzie piszą do mnie, że odnaleźli w tej historii część własnego życia. Dziękuję za odwagę. Opowiadają o swoich traumach, depresji i doświadczeniach, o których wcześniej nikomu nie mówili. To są momenty, które mają dla mnie największą wartość.

— Które reakcje szczególnie zapadły pani w pamięć?

— Te, kiedy ktoś mówi: „To także moja historia”. Szczególnie poruszają mnie wiadomości od osób, które po przeczytaniu książki zdecydowały się rozpocząć terapię albo po raz pierwszy opowiedziały komuś o swojej traumie. Wtedy wiem, że było warto.

— Czy rozmowa o zdrowiu psychicznym w Polsce staje się łatwiejsza?

— Zdecydowanie tak. Coraz więcej osób mówi otwarcie o depresji, PTSD czy stanach lękowych. To bardzo potrzebna zmiana. Jednocześnie nadal wiele



Fot. archiwum prywatne

osób cierpi w ciszy, bo boi się oceny otoczenia. Dlatego musimy nie tylko słuchać, ale naprawdę słyszeć ludzi, którzy proszą o pomoc.

— Jaką rolę odgrywa rozmowa w wychodzeniu z kryzysu?

— Ogromną. Czasami jedna szczerza rozmowa może znaczyć więcej, niż jesteśmy sobie w stanie wyobrazić. Człowiek w kryzysie często czuje się samotny i niezrozumiany. Sam przez lata tłumiłam emocje. Dopiero kiedy zaczęłam o nich mówić, zrozumiałam, że nie muszę wszystkiego dźwigać sama. Rozmowa nie rozwiązuje wszystkich problemów, ale bardzo często jest pierwszym krokiem do zdrowienia.

— Czy planuje pani kolejne publikacje?

— Na razie skupiam się na tej książce i na spotkaniach z czytelnikami. Mam jednak pewne marzenie. Chciałabym, aby kiedyś moja historia stała się podstawą filmu. Nie dlatego, że marzę o sławie, ale dlatego, że obraz często trafia do ludzi jeszcze mocniej niż słowo pisane. Być może dzięki takiemu filmowi ktoś inaczej spojrzałby na krzywdę dziecka, usłyszał wołanie o pomoc albo odważył się zareagować.

— Czy dziś może pani powiedzieć, że odzyskała spokój?

— Tak. To była bardzo długa droga, ale dziś mogę powiedzieć, że odzyskałam spokój i poczucie bezpieczeństwa. Mam rodzinę, dom i ludzi, których kocham. Oczywiście są wspomnienia, których nie da się wymazać, ale nauczyłam się z nimi żyć. Najważniejsze jest to, że nie żyję już w ciągłym strachu.

— Gdyby miała pani opisać swoją książkę jednym zdaniem?

— To prawdziwa historia dziewczynki, której podcięto skrzydła na starcie, ale która mimo bólu, traum i przeciwności losu nauczyła się na nowo latać i uwierzyła, że zasługuje na szczęście.

— A gdyby miała pani powiedzieć coś osobom, które dziś przechodzą podobny kryzys?

— Powiedziałabym: nie poddawaj się. Nie musisz być silny za wszelką cenę. Nie musisz walczyć sam. Poproszenie o pomoc nie jest oznaką słabości, ale odwagi. Wiem z własnego doświadczenia, że nawet po najciemniejszej nocy może przysiąc świt. Nawet najbardziej podcięte skrzydła można odbudować. Trzeba tylko uwierzyć, że nadal jesteśmy stworzeni do latania.

SYLWESTER KASPROWICZ



Książkę „Podcięte skrzydła na starcie” możesz zamówić pod adresem: <https://buy.stripe.com>



MIELIŚMY DOŚĆ WIELKOMIEJSKIEGO ZGIEŁKU

Cooltura Sekcja Tańca ma na koncie mistrzostwo świata, a także podium najważniejszych wydarzeń w świecie hip-hopu, jakim jest Rytm Ulicy i Wirująca Strefa. Tę absolutnie wyjątkową formację, działającą przy Miejskim Domu Kultury w Olsztynku, założyła Patrycja Szustkiewicz.

całe życie. Jak byłam młodą dziewczyną, było łatwiej. Później zaczyna to mocno wpływać na codzienność. A ja jestem raczej człowiekiem, który potrzebuje spokoju — mówi.

Dziś zawodowo działa w zupełnie innym obszarze. — Pracuję głównie z dziećmi ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi i w obszarze wychowania. Nie mogłam jednak całkowicie porzucić tańca — stwierdza.

Choć przez lata rozwijała się również w tańcu współczesnym, hip-hop był jej pierwszym językiem ruchu. To od niego wszystko się zaczęło.

— Nie był mi obcy, bo zaczynałam właśnie od hip-hopu jako mały dzieciak. To był mój główny nurt — przyznaje.

Taniec współczesny przyszedł później i stał się czymś bardzo osobistym.

— To była bardziej pasja, coś, co zawsze mi grało w sercu. Tym zajęłam się już jako dorosły człowiek i wtedy ten taniec współczesny bardzo mocno do mnie przemówił. W Olsztynku postawiłam na hip-hop i to był strzał w dziesiątkę — ocenia.

Wszystko zaczęło się samo napędzać. Pojawiali się kolejni ludzie, kolejne grupy i kolejne składy. W Coolturze Sekcji Tańca tańczą osoby w bardzo różnym wieku: od najmłodszych dzieci po dorosłych. Ale widać też coś jeszcze: energię, radość i autentyczną frajdę z ruchu. To nie jest przypadek.

— Każdy mógłby zacząć w każdym wieku. Ja tutaj nie stawiałabym żadnej bariery ani szczególnych ograniczeń — zapewnia. — To naprawdę nie ma większego znaczenia. Wszystko zależy od tego, jak poprowadzi się zajęcia i jak dostosuje się poziom do grupy i uczestników.

Hip-hop w jej opowieści szybko przestaje być tylko stylem tańca. Staje się kulturą, która wpływa na codzienność i sposób patrzenia na świat. Za tańcem idzie cały świat: muzyka, wydarzenia, styl, estetyka, ludzie.

— To bardzo scala ludzi. To jest też styl ubioru, który trochę się wkrada. Nie mówię, że wszyscy nagle całkowicie zmieniają garderobę, ale zaczynają zwracać uwagę na inne rzeczy — zauważa.

Z czasem pojawiają się kolejne zainteresowania. Cze-

sto jest to graffiti. Rozszerza się horyzont patrzenia na świat właśnie przez kulturę hiphopową. Ogromną rolę odgrywa muzyka. To ona napędza ruch, energię i atmosferę treningów. Patrycja mówi o hip-hopie jak o mechanizmie, w którym wszystko się napędza.

— Ja już przekroczyłam czterdziesty rok życia, więc spokojnie mogę powiedzieć, że pamiętam czas, kiedy hip-hop i ten styl tańca w ogóle pojawiały się u nas. Uczyliśmy się, podpatrując teledyski, występy, układy. Tam było bardzo dużo tańca. Inspiracje przychodziły z ekranu — wspomina.

Dziś patrzy na to inaczej. Nie szuka jednego wzoru.

— Jest wielu wybitnych tancerzy. Naprawdę trudno

byłoby wybrać jeden wzór. W tańcu najważniejsza jest autentyczność. Każdy robi coś innego. Każdy ma swój unikalny styl — uważa.

Dla niej samej taniec nie jest dodatkiem do życia. Jest czymś naturalnym, obecnym od zawsze.

— Przychodzi do mnie człowiek i mówi: „Patrycja, dzięki tobie mam dziś lepszy dzień” albo „Dzięki temu treningowi zapomniałam o wszystkim”. To największa nagroda — podkreśla.

Z czasem wokół Patrycji zaczęło tworzyć się coś więcej niż tylko sekcja taneczna. Powstała społeczność osób, które połączył taniec. Zaczęli budować coś wspólnie, niezależnie od wieku, doświadczenia czy wcześniejszego kontaktu z tańcem. Szczególnie wyjątkowa okazała się grupa dorosłych.

— To bardzo ciekawe, bo zespół dorosłych zawiązał się początkowo z grupki rodziców, których dzieci tańczyły — wspomina. — Wszystko zaczęło się dość niepozornie. Rodzice jeździli z dziećmi na turnieje, obserwowali, podpatrywali i coraz bardziej wchodzili w ten świat. Nagle okazało się, że na jednym z turniejów pojawiła się kategoria 30+. Startowały może dwa, trzy zespoły.

Tyle wrażeń, emocji i przede wszystkim dawka dobrego tańca. I te ekipy! Maluch Squad, Coolkids, Bang Bang Crew, Neon, Freaky Squad, Squad + VAT. To nie nazwy grup tanecznych z końca Polski, a z Olsztynka. A stoi za nimi Patrycja Szustkiewicz, która zamieniła Trójmiasto na Olsztyn i w tym mieście przejęła grupy taneczne. Nie był to jednak jej plan, a zmianę podsunęło samo życie. Okazało się, że trener, który prowadził grupę taneczną, odszedł, bo wyprowadzał się do innego miasta. Był więc wakat.

— No i tak się wydarzyło, że przejęłam tę grupę. Apotem już lawina ruszyła — wspomina.

Do Olsztynka przeprowadziła się z Trójmiasta, z Gdańska — miasta, w którym hip-hopowe środowisko od lat jest bardzo mocne. Decyzja o przeprowadzce nie była jednak związana z tańcem, a życiem prywatnym.

— Przeprowadziliśmy się z mężem z tego względu, że chcieliśmy żyć w miejscu, gdzie codzienność płynie spokojniej. Mieliśmy dość wielkomiejskiego zgiełku i chaosu. Olsztyn jest dobrym miejscem dla rodziny — podkreśla.

Taniec towarzyszył jej od najmłodszych lat. Zaczęła w wieku sześciu lat. Później z racji studiów miała mniej czasu, ale cały czas tańczyła w różnych grupach. Po dro-

dze zdobyła także uprawnienia trenerskie. Pracowała w Trójmieście, głównie w obszarze tańca współczesnego. Na tym jednak jej droga się nie kończyła. Były także podróże i praca za granicą.

— Rozwijałam się jako instruktor w różnych miejscach. Były projekty, więc często wyjeżdżałam. Były zlecenia, więc sporo latałam, bo to była praca w różnych krajach Europy — opowiada.

Pracowała między innymi w Anglii, Niemczech, Portugalii, Włoszech, Hiszpanii i Irlandii. Był też dwutygodniowy kontrakt w Turcji, Czechy i wiele innych miejsc w Europie. Pasja czasem stała się pracą, choć jak sama podkreśla, to droga wymagająca ogromnego zaangażowania.

— Tak, ale też bardzo wymagającego. Trzeba poświęcić temu właściwie



Fot. materiały prasowe





— Wszyscy stwierdzili: może my też moglibyśmy spróbować? — opowiada. — Powiedziałam, że nie ma problemu.

Na początku nikt nie brał tego do końca serio. Pomysł traktowano raczej z przy-mrużeniem oka. Wszystko zmieniło się kilka miesięcy później, kiedy rodzice przygotowali krótki, zabawny układ dla dzieci na zakończenie sezonu. Okazało się, że wyszło lepiej, niż ktokolwiek się spodziewał. To wystarczyło, żeby pomysł zaczął nabierać realnych kształtów.

— Tak się to wszystkim spodobało, że stwierdziliśmy: dobra, spróbujmy — mówi.

Do grupy zgłosiły się bardzo różne osoby, również takie, które wcześniej nie miały z tańcem nic wspólnego. Mimo to efekty przyszły zaskakująco szybko.

— Zaczęliśmy tańczyć. Pojechaliśmy wsumie po czterech miesiącach na pierwszy turniej. I od razu sukces. Wygraliśmy. To była radość, ale dodała nam motywacji, by próbować dalej.

Potem przyszły kolejne puchary, kolejne turnieje i kolejne sukcesy. Dziś trudno je zliczyć, jest ich tak dużo. Równie ważne okazały się sukcesy na turniejach kulturowych dla hiphopowego środowiska.

— Są też takie turnieje, które są kluczowe dla kultury hip-hopu. To przede wszystkim Rytm Ulicy. Niektórzy oglądali ten turniej w telewizji jako dzieci i za-

stanawiali się, jak to by było kiedyś tam być — mówi Patrycja Szustkiewicz. — Nam udało się coś więcej. Nie dość, że byliśmy, to jeszcze sięgnęliśmy po zwycięstwo.

Przez lata grupa przeszła razem naprawdę wiele. Nawet pandemia nie zatrzymała ich na dłużej.

— Podczas pandemii tańczyliśmy online. Przez cały ten czas łączyliśmy się przez platformę i po prostu robiliśmy treningi. Cel był prosty: przetrwać, by nasza działalność zachowała ciągłość — wspomina.

Dziś więzi między nimi wykraczają daleko poza treningową salę.

— My jesteśmy po prostu jak rodzina, naprawdę. Przez ten czas urodziło się wiele dzieci, były rozwody, były nowe związki. W niektórych przypadkach znamy się lepiej, niż niektóre rodziny potrafią się znać — dodaje ze śmiechem.

Przed Coolturą kolejne wyzwania, nowe składki, które wprowadzą nową energię.

— Oczywiście wszystko w porozumieniu ze wszystkimi. Nic nie wydarzy się bez wcześniejszych ustaleń. Nie chodzi o trofea czy podium. Jeździmy na turnieje po to, żeby być razem, bawić się i tańczyć — zapewnia.

Dziś Olsztynek to miejsce, które z Patrycją kojarzy się niemal automatycznie. Pytam więc, czy Olsztynek przyniósł jej szczęście.

— Wiesz co, raczej wszędzie bym się odnalazła. Każde miejsce jest szczególne

pod jakimś kątem — mówi po chwili zastanowienia. — Tutaj czuję się dobrze.

Obecnie Patrycja nie działa już sama. Obok niej są instruktorki, które sama wychowała i które dziś uczą kolejne pokolenia. To Karolina Nowacka i Kinga Lewandowska. Obie prowadzą większość grup dziecięcych. Anajmłodszych w Coolturze nie brakuje.

I wszystko wskazuje na to, że o tej ekipie jeszcze nieraz będzie głośno. Dziś taniec stał się sposobem na budowanie relacji i wspólnoty.

Patrycja podkreśla jednak, że tej historii nie byłoby bez wsparcia ludzi, którzy od początku wierzyli w ten projekt. Szczególnie ważną rolę odegrała Katarzyna Waluk, dyrektorka Miejskiego Domu Kultury w Olsztynie. Jak zaznacza Patrycja, bez jej otwartości, zaufania i wsparcia rozwój Cooltury nie wyglądałby tak, jak wygląda dziś. Planów mają dużo, a energii do podejmowania wyzwań im nie brakuje. O tej grupie z Olsztynka jeszcze usłyszymy.

KATARZYNA JANKÓW-MAZURKIEWICZ

REKLAMA

OBWIESZCZENIE

STAROSTY POWIATU OLSZTYŃSKIEGO O WSZCZĘCIU POSTĘPOWANIA

Zgodnie z art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) i art. 11d ust. 5 i ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311) zawiadamia się, że w dniu 2 czerwca 2026 r. do Starostwa Powiatowego w Olsztynie wpłynął wniosek Wójta Gminy Stawiguda o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej **Budowa drogi gminnej – ul. Rumiankowej w Bartągu w ramach zadania „Zwiększenie wydolności układu drogowego w rejonie szkoły w Bartągu” na dz. nr ewid. 301/2, 295/91, 295/92, 2/4, 47/4, 1/1, 2/3, obręb Bartąg, gmina Stawiguda**, z przywołaniem art. 11a ust. 1 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych jw. W związku z powyższym informuje się, że w terminie 14 dni od daty obwieszczenia strony mogą się zapoznać z aktami sprawy, uzyskać wyjaśnienia w sprawie oraz składać wnioski i zastrzeżenia w pok. 224, II piętro, w Wydziale Budownictwa i Infrastruktury Starostwa Powiatowego w Olsztynie, Plac Bema 5, od godz. 9.00 do godz. 13.00 **po wcześniejszym kontakcie telefonicznym**.

SOŁTYSKA Z GMINY NIDZICĄ ODEBRAŁA PRESTIŻOWY TYTUŁ

To jedno z najważniejszych wyróżnień dla liderów wiejskich społeczności w Polsce. Anna Lewikowska, sołtyska Waszulek w gminie Nidzica, odebrała w Senacie RP tytuł Sołtysa Roku 2025 w ogólnopolskim konkursie organizowanym przez „Gazetę Sołecką”. Jest jedyną laureatką z województwa warmińsko-mazurskiego.

Anna Lewikowska, od 15 lat pełniąc funkcję sołtyski Waszulek, została laureatką 24. edycji ogólnopolskiego konkursu „Sołtys Roku”, organizowanego przez „Gazetę Sołecką”. Uroczyste wręczenie nagród odbyło się w piątek w Senacie Rzeczypospolitej Polskiej. Kapituła konkursu przyznała w tym roku 12 tytułów.



W gronie laureatów znalazła się jedynie jedna osoba z województwa warmińsko-mazurskiego – Anna Lewikowska.

— To bardzo miłe zaskoczenie i ogromne wyróżnienie po tylu latach pracy na rzecz mieszkańców i obszarów wiejskich. To jest także moja pasja, sołtysowanie, lubię ludzi i pracę na ich rzecz — mówiła po ogłoszeniu wyników.

Po uroczystości laureatka opublikowała w mediach społecznościowych emocjonalny wpis, w którym podziękowała mieszkańcom za zaufanie.

— Otrzymanie tytułu Sołtysa Roku 2025 wkraju jest dla mnie ogromnym zaszczytem i wyróżnieniem, które przyjmuję z wdzięcznością oraz wielką pokorą. Najbardziej porusza mnie jednak świadomość, że ta droga zaczęła się od ludzi. Od mieszkańców i Rady Sołeckiej, którzy postanowili zgłosić moją kandydaturę. To był dla mnie najpiękniejszy gest zaufania i dowód na to, że to, co robimy razem od lat, ma sens — napisała.

Podziękowała również kapitule konkursu, „Gazecie Sołeckiej” i Krajowemu Stowarzyszeniu Sołtysów za docenienie pracy na rzecz lokalnej społeczności.

W Bo prawdą jest taka, że w pracy społecznej nie ma mety. Zawsze znajdzie się coś, co można zrobić lepiej, ktoś, komu warto pomóc, miejsce, które można zmienić na bardziej przyjazne i otwarte dla ludzi — podkreśliła.

Jak zaznaczyła Anna Lewikowska, wyróżnienie traktuje jako sukces całej społeczności.

— Jestem dumna, że to właśnie nasze Sołectwo Waszulki – Wieś Robaczewo, Waszulki i Kolonia Waszulki – znalazły się w gronie miejsc, o których mówi się dziś w całej Polsce. Dumna, że pokazujemy, jak wiele można osiągnąć dzięki współpracy, życzliwości i wierze w to, że nawet małe społeczności mogą robić wielkie rzeczy — napisała.

Na zakończenie podkreśliła, że statuetkę „Siewcy” odbiera w imieniu wszystkich mieszkańców.

— Ten tytuł przyjmuję z wdzięcznością, ale przede wszystkim dzielę go z Wami. Z każdym, kto przez lata dołożył swoją cegiełkę do tego, czym dziś jest nasze sołectwo. Bo najpiękniejsze rzeczy nigdy nie powstają w pojedynkę.

W tegorocznej edycji konkursu przyznano również wyróżnienie „Sołtys Senior”, które otrzymał Heliodor Kubiak z województwa kujawsko-pomorskiego. Funkcję sołtysa pełni nieprzerwanie od 70 lat.

ZŁ

Ojcem może zostać każdy, ale trzeba być prawdziwym mężczyzną, aby stać się tatą — tatą, który dla swoich dzieci jest autorytetem, pozwala im się poczuć bezpiecznie, ma czas na wspólną zabawę i rozmowę, wspiera w życiowych wyborach i jest zawsze do dyspozycji wtedy, kiedy dzieci potrzebują jego pomocy. Pan Zdzisław ma 61 lat. To po prostu skromny, pracowity człowiek o dobrym sercu. Jest wspaniałym ojcem czwórki dzieci i dziadkiem sześciorga wnucząt.

— Kiedy dowiedziałem się, że zostanę ojcem, miałem 21 lat. Na samym początku był szok i napływ skrajnych emocji. Niedowierzanie mieszało się ze radością, a ta z kolei z przyniesieniem nagle odpowiedzialności — opowiada. — Na szczęście natura mądrze to wymyśliła i miałem dziewięć miesięcy na to, aby trochę ochłoniąć. Szybko ożeniłem się z Hanią, miłością mego życia. Ona wprowadziła się do naszego rodzinnego domu. Ciąża była nieplanowana. Wycofać się jednak już nie mogłem, ale przygotować jak najbardziej. Więc się przygotowywałem, jeżdżąc o różnych porach kilka kilometrów rowerem do sklepu... Po czekoladę, herbatniki czy cukierki, gdy moja żona mówiła mi, że to dziecko ma na nie akurat ochotę. Przygotowywałem się, gdy z żoną leżeliśmy nocą w łóżku i mogłem posłuchać bijącego serduszka. Rozmawiałem z nim, gdy kręcił się w brzuchu mamy. To był cudny czas oczekiwania. Bywały i gorsze dni, ale o tym już nie pamiętam.

Każde dziecko było cudem

Wzruszony opowiada, co czuł, kiedy usłyszał krzyk swojego nowo narodzonego dziecka, zobaczył jego pierwszy uśmiech czy był świadkiem tego, jak po raz pierwszy się śmieje!

— To wszystko sprawiło, że ojcostwo jest warte każdej, najmniejszej nawet sekundy. Pierwsze dziecko, drugie, trzecie,

NAJLEPSZY OJCIEC TO OBECNY OJCIEC

— Bycie ojcem to najlepsze, co mogło mnie spotkać. Mam nadzieję, że pozostawię swoim dzieciom trwałe wspomnienia, takie, do których będą chciały wracać — mówi pan Zdzisław, który po śmierci żony sam wychował czwórkę dzieci. Nie było łatwo.

a potem czwarte — każde inne, ale jednak podobne. Każde dziecko było dla nas cudem — mówi wzruszony.

Pan Zdzisław wraz z żoną prowadził rodzinne gospodarstwo, dzieci były zdrowe, a małżonkowie szczęśliwi i wciąż zakochani w sobie. Choć pobrali się młodo, bo pan Zdzisław miał 21 lat, a pani Hania 19, to szybko nauczyli się odpowiedzialności za siebie i swoją rodzinę. Ciężko pracowali, ale zawsze znajdowali czas na rozmowy z dziećmi, na zabawę. W niedzielę zawsze razem szli do kościoła, a potem wspólnie zasiadali do obiadu.

— Nie planowaliśmy z Hanią, ile będziemy mieć dzieci. Uważaliśmy, że będzie ich tyle, ile Bóg nam da. Każde dziecko było wyczekiwane i kochane od pierwszej chwili — zapewnia. — To największe szczęście, jakie można mieć w życiu. Wydaje mi się, że w dzisiejszych czasach znacznie trudniej jest wychować dziecko, niż to było jeszcze w czasach naszych rodziców. Obecnie mężczyzna nadal czuje się odpowiedzialny za rodzinę, ale to, co kiedyś decydowało o jego wartości w związku, czyli zarabianie pieniędzy, a jeszcze wcześniej na przykład siła fizyczna, zupełnie się zdezaktualizowało. Obecnie kobieta

sama potrafi się utrzymać, więc mężczyzna musi budować swoją tożsamość w związku na innych wartościach, szukać dla siebie innej roli — ocenia.

Chodzi o obecność

Jak mówi, nasi rodzice mieli o tyle łatwiej, że w ich czasach świat nie szedł tak szybko do przodu, nie było aż takiego zalewu informacji. — Mogli bazować na pewnego rodzaju wiedzy pokoleniowej. Łatwiej było im być autorytetem dla dziecka. Gdyby przyszedł do mnie teraz jakiś ojciec, który spodziewa się swojego pierwszego dziecka, i zapytałby mnie o jedną najważniejszą rzecz, która pomaga być dobrym ojcem, to powiedziałbym mu, że chodzi o obecność. Powiedziałbym mu, że najlepszy ojciec to obecny ojciec. Nie taki, który zawsze wie, co powiedzieć, gdy dziecko go pyta. Nie taki, który przeczytał wszystkie książki o wychowaniu. Nawet nie taki, który zawsze ma siłę, aby się z dziećmi pobawić, bo przecież nikt z nas nie jest niezniszczalny. Najlepszy ojciec to taki, który nawet jak nie zna odpowiedzi na jakieś pytanie, to i tak poświęci dziecku chwilę i z nim porozmawia. Może wspólnie uda im się odpowiedzieć na jeszcze ciekawsze pytania? Najlepszy ojciec to



Pan Zdzisław z wnukami

taki, który nawet jak nie ma siły na aktywną zabawę, to zamiast położyć się na kanapie, pójdzie do dziecięcego pokoju i coś wymyśli z maluchem. Dziś już jestem pewien, że w roli ojca nie chodzi o to, żeby pozostawić swoim dzieciom dom, pieniądze czy samochód. W roli ojca chodzi o to, aby pozostawić swoim dzieciom ważne wspomnienia, takie, do których już zawsze będą chciały wracać.

Było bardzo ciężko

Szczęście rodziny zburzyła choroba pani Hani. Miała 35 lat, kiedy zachorowała na nowotwór. Pomimo badań, wizyt w różnych szpitalach, leków i modlitw po czterech miesiącach żona i matka zmarła. Pan Zdzisław pozostał sam z dziećmi, które były przeżone jej śmiercią.

— Kiedy musiałem dzieciom przekazać informację, że ich matka nie żyje, myślałem, że serce mi pęknie — opowiada. — Widziałem ich strach, ich łzy mnie wręcz paliły. Nie wiedziałem sam, jak będziemy żyć bez Hani... Wiedziałem

jedno, że muszę być przy swoich dzieciach, zastąpić im matkę. Było ciężko, wspierali mnie rodzice, pomagali sąsiedzi. Najstarszy syn miał 15 lat, najmłodszy 7. Musiałem nauczyć się wielu kobiecych zajęć. Najtrudniejsze było czesanie córek. Dziewczynki chciały, żebym robił im kucyki, warkoczki, a ja tego nie umiałem. Ale dla nich nauczyłem się wszystkiego. Może nie były idealne, ale po pewnym czasie umiałem je zrobić.

Od śmierci pani Hani minęły 24 lata. Pan Zdzisław nigdy więcej się nie ożenił. Sam wychowywał dzieci, pomagał im w nauce, potem wspierał w poszukiwaniu pracy, słuchał zwierzeń o pierwszych miłościach, radził.

I była radość

Był dumny i wzruszony, kiedy jego dzieci stawały kolejno na ślubnym kobiercu. Kiedy okazało się, że zostanie dziadkiem, oszalał ze szczęścia i z niecierpliwością czekał na wnuka. Teraz ma już sześciorgo wnucząt. Mieszka z nim teraz córka z rodziną.

Pozostałe dzieci chętnie odwiedzają tatę, a wnuki spędzają u niego wakacje i ferie.

— Dzieci i wnuki są dla mnie całym światem. A szczęścia i dumy, które czuję, gdy na nich patrzę, nie jestem w stanie wyrazić słowami — mówi wzruszony. — Mam nadzieję, że moja żona też jest dumna ze mnie, że wychowałem nasze dzieci tak dobrze. Nigdy nie związałem się z żadną kobietą, choć często mnie znajomi swatali. Nie chciałem, bo moim całym światem były dzieci. Ich dobro się liczyło. Trzeba było dzieci nauczyć, jak mają sobie radzić z życiowymi trudnościami. Przygotowałem je też na tę mniej przyjemną część świata. Tłumaczyłem, że warto się uczyć, zdobywać doświadczenie. Nie sugerowałem wyboru szkoły i studiów, ale tłumaczyłem im, co może być przyszłościowym zawodem. Chciałbym, żeby moja rodzina była szczęśliwa. Jej szczęście będzie też moim szczęściem. Dzięki dzieciom i wnukom moje życie ma sens. JOANNA KARZYŃSKA

Co, gdzie, kiedy?

OLSZTYŃSKIE KINA

Wtorek, 23 czerwca

REPERTUAR MULTIKINO

TOY STORY 5 / familijny / dubbing: 10:00, 11:00, 12:25, 13:30, 14:20, 15:00, 16:00, 16:45, 17:30, 18:30, 19:10, 20:00; TOY STORY 5 / familijny / napisy: 11:50; BACKROOMS. BEZ WYJŚCIA / napisy: 12:35, 15:10, 16:10, 17:45, 18:45, 20:20, 21:20; OJCZYŻNA / napisy: 13:00, 16:30, 18:35, 20:40; OBSESJA / napisy: 13:20, 15:50, 18:20, 21:00; DZIEŃ OBJAWIENIA / napisy: 10:50, 14:00, 17:10, 20:20; ROBIN HOOD: KONIEC LEGENDY / napisy: 15:05, 20:10; DRZEWO MAGII / familijny / dubbing: 10:00; STRASZNY FILM / dubbing: 10:40, 14:15, 17:50; STRASZNY FILM / napisy: 21:30; DIABEŁ UBIERA SIĘ U PRADY 2 / napisy: 20:50; PUCIO / familijny / dubbing: 10:00; MANDALORIAN I GROGU / dubbing: 10:20, 13:10; TOM I JERRY: PRZYGODA W MUZEUM / familijny / dubbing: 10:40; WŁADCA WSZECHŚWIATA / dubbing: 11:15; NIESAMOWITE PRZYGODY SKARPE-TEK 3. ALE KOSMOS! / familijny / dubbing: 10:20

REPERTUAR HELIOS

TOY STORY 5 / familijny / dubbing: 11:50, 13:20, 14:10, 15:45, 16:30, 18:15; BACKROOMS. BEZ WYJŚCIA / napisy: 12:00, 16:15, 18:45, 20:45, 21:20; OJCZYŻNA / napisy: 13:10, 18:30, 20:30; ROBIN HOOD: KONIEC LEGENDY / napisy: 15:15, 20:15; DZIEŃ OBJAWIENIA / napisy: 13:00, 16:40, 18:00, 19:45, 21:10; STRASZNY FILM / dubbing: 17:00, 19:00, 21:30; OBSESJA / napisy: 19:15, 21:45; MANDALORIAN I GROGU / dubbing: 15:30; TOM I JERRY: PRZYGODA W MUZEUM / familijny / dubbing: 14:40; DRZEWO MAGII / familijny / dubbing: 14:30; MICHAEL / napisy: 13:50, 17:15; SUPER MARIO GALAXY FILM / familijny / dubbing: 12:15; DRUGIE ŻYCIE / napisy: 12:50

REPERTUAR AWANGARDA

„Drugie życie” - prod. Francja, Belgia : godz. 17.45
„Ojczyzna” - prod. Polska, Francja : godz. 18.00
„Monterey Pop” - prod. USA : godz. 18.00
„Dzień objawienia” - prod. USA : godz. 19.30
„Robin Hood. Koniec legendy” - prod. USA : godz. 19.45
„Czytając Lolitę w Teheranie” - prod. Włochy, Izrael : godz. 19.45

23 CZERWCA

Olsztyn

Summer dance show Monstars

Letni pokaz, podczas którego zaprezentują się wszystkie grupy trenujące w studio.

23 czerwca aula im. Anny Wasilewskiej w Olsztynie wypełni się energią, światłem i choreografiami, nad którymi pracowano miesiącami. Będzie dynamicznie. Chwilami wzruszająco. Chwilami z charakterem. Ale przede wszystkim – autentycznie.



To nie jest zwykły pokaz. To finał wielu godzin treningów, zaangażowania i pasji.

Godz. 16.50 i godz. 19.00, Aula im. Anny Wasilewskiej, ul. Kościńskiego 11.

23 CZERWCA

Olsztyn

Aktywny Senior w Olsztynie

Kolejna edycja projektu w ramach „Olsztyn. Aktywnie” już wystartowała. Spotykamy się na olsztyńskim Zatorzu w wybrane dni tygodnia.

Godz. 10.00, Świetlica Seniorów przy Domu Parafialnym, ul. Jagiellońska 41.

23 CZERWCA

Olsztyn

Otwarty Trening Kuglarski w Parku Kusocińskiego

Spotkajmy się w Parku Kusocińskiego, by wspólnie pokuglarzyć – pochodzić po taśmie, pożonglować, porobić tricki pokami i flowerstickami, pochodzić na szczudłach! I by wspólnie spędzić czas na świeżym powietrzu w radości i lekkości!

Godz. 17.00, Park Kusocińskiego.

23 CZERWCA

Olsztyn

V Festiwal „Atlantyda Północy”

Program:

» 23.06 godz. 17.00 Spotkanie autorskie z Antoniną Tosiek* (Planeta 11 al. Piłsudskiego 44, Hala Urania). Prowadzenie: Joanna Wilengowska;

Olsztyńskie kina \ Olsztyn

» 24.06 godz. 17.00 Słuchowisko „Kortau zapomnianych” w wykonaniu Marcina Cieleckiego i Krystiana Zemanowicza (Dom Mendelsohna ul. Zyndrama z Maszkowic 2);
» 25.06 godz. 17.00 Słuchowisko „Robota” w wykonaniu Piotra Siwickiego oraz Tomasza Mieczkowskiego (Dom Mendelsohna ul. Zyndrama z Maszkowic 2);
» 26.06 godz. 18.00 Performatywne czytanie książki „Pieśni łacińskich królów” Łukasza Stanisławskiego. Reżyseria: Grzegorz Gromek. Czytają: Małgorzata Rydzińska, Kamil Dręzek, Grzegorz Gromek i Teatr im. Stefana Jaracza ul. 1 Maja 4;
» 27.06 godz. 17.00 Czytanie performatywne „Zatorze striptizerów. Ostatnia prosta.ta” w wykonaniu Mariusza Sieniewicza / Grzegorza Giedrysa (Dom Mendelsohna ul. Zyndrama z Maszkowic 2);
» 30.06 godz. 17.00 Spotkanie autorskie z Tomaszem Chlewińskim i Rafałem Trejnisem wokół książki „52 przypadki Pana Cypriana” (Dom Mendelsohna ul. Zyndrama z Maszkowic 2).



24 CZERWCA

Olsztyn

Stabilizacja. Donosiciele kruchości

Osztyński Teatr Tańca w Jaraczu

Różewicz. Mrozek. Człowiek i sztuczna inteligencja. Performatywne świadkowanie rzeczywistości wg Piotrowskiej. Projekt Anny Piotrowskiej zderza trzy porządki: powojenną „małą stabilizację” Tadeusza Różewicza, groteskowy świat „Donosów” Sławomira Mrożka oraz współczesną codzienność człowieka. Z tego zderzenia powstaje nowa, sceniczna metafora, oddająca w sposób symboliczny dwa światy klasyczny (analogowy) i cyfrowy.

Godz. 19:00, Teatr im. Jaracza (Scena Margines), ul. 1 Maja 4.

KONDOLENCJE / REKLAMA

Z głębokim smutkiem i żalem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

Pana

Janusza Saby

wieloletniego Pracownika naszej firmy,
Kierownika i Dyrektora.
Pozostanie w naszej pamięci
jako ceniony Kolega,
Profesjonalista i Współpracownik.
Wyrazy najszczerzego współczucia

Rodzinie oraz Bliskim

składają
Zarząd oraz Pracownicy MPEC Sp. z o.o.
w Olsztynie

58926opb1-a-G



USŁUGI
POGRZEBOWE

ARKA

Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

☎ **89 534 72 42, 605 635 908**

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24

(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)

☎ **89 526 66 01, 605 665 909**

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

13126opb1-a-G

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

SPRZEDAM mieszkanie, 889-059-940

WWW.DOMKIHOLENDER-SKIE.EU, 503-103-703

USŁUGI

inne

SZYCIE kotder, 665-434-450.

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

SKUP koni, bydła, 606-954-202



Z chrześcijańską nadzieją na życie wieczne w niebie
zawiadamy, że 20 czerwca 2026 r.
odszedł nagle do Domu Ojca
nasz Ukochany
Mąż, Tata, Dziadek, Brat, Szwagier, Wujek i Przyjaciel
ś. † p.

Janusz Saba

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
25 czerwca 2026 r. o godz. 9.45 pożegnaniem
w kaplicy przy ul. Poprzecznej, po czym o godz. 10.15
nastąpi wyprowadzenie do Sanktuarium Miłosierdzia
Bożego przy ul. Barcza, gdzie o godz. 11.00
zostanie odprawiona Msza św. żałobna.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Wdzięczna Bogu za Dar Jego Życia
rodzina

59126opb1-a-G

Panu **Michałowi Krukowi**
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają

Dyrekcja i Pracownicy Wojewódzkiej
Stacji Pogotowia Ratunkowego w Olsztynie

58626opb1-a-G

Robertowi Olech

szczerze wyrazy współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają

Zarząd i współpracownicy
z Zakładu Urządzeń Technicznych UNIMASZ Sp. z o.o.

58826opb1-a-G

KIBICE Z WYSP ZIEŁONEGO PRZYŁĄDKA: JESTEŚMY NIEPOKONANI, JESTEŚMY MOCNI

PIŁKA NOŻNA Kibice z Wysp Zielonego Przylądka, wspierający w lisbońskiej strefie kibica w nocy z niedzieli na poniedziałek swoich piłkarzy, uważają, że remis 2:2 w meczu przeciwko Urugwajowi dowiódł, że Niebieskie Rekiny są nie tylko wciąż niepokonane, ale i zwyczajnie mocne.



Jak zaznaczył pochodzący z zielonoprzyłądkowej wyspy Santiago Amancio Montrond, niedzielne spotkanie z Urugwajem dowiodło, że remis z Hiszpanią w pierwszym występie w MŚ nie był przypadkiem.

– Hiszpania i Urugwaj to utytułowane ekipy. I jedna, i druga wygrywała już mundial. My na razie nic nie wygraliśmy. Przybyliśmy na mistrzostwa świata po raz pierwszy, aby pokazać, że na naszych wyspach też potrafimy dobrze grać w piłkę – powiedział PAP Montrond.

Przyznał, że pomimo zapowiedzi o organizacji w Lizbonie dwóch stref kibica ostatecznie musiał opuścić Plac Terreiro do Paco zamknięty późnym wieczorem, aby wspólnie z członkami swojej rodziny udać się w niemal półgodzinny spacer na tereny targowo-rozrywkowe położone nad rzeką przy stacji kolejowej Cais do Sodre. Po raz kolejny otwarto tam strefę kibica dla kibiców z Wysp Zielonego Przylądka i fanów ich ekipy.

– Było warto tu dotrzeć, aby wspólnie zobaczyć

i świętować ten kolejny zwycięski remis. Teraz została nam tylko na drodze do awansu z grupy ostatnia w naszej tabeli Arabia Saudyjska. Z kolei Urugwaj, aby nas wyprzedzić, musi wygrać z Hiszpanami, aktualnymi mistrzami Europy. Jesteśmy w dobrej sytuacji – dodał Montrond.

Zarówno on, jak i oglądająca w lisbońskiej strefie kibica mecz Aurelia Rocha przyznała, że poza sportowymi emocjami bardzo podobała jej się atmosfera jedności oraz zabawy.

– Byłam tu także przed tygodniem. To wspaniałe, kiedy czujesz, że jesteś wśród swoich. Daleko od twojej wyspy, w moim przypadku od Sao Vicente, ale jednak wśród swoich, wśród rodaków – powiedziała PAP wzruszona Aurelia.

Organizatorzy zielonoprzyłądkowej strefy kibica w Lizbonie na godzinę przed początkiem meczu Niebieskich Rekinów rozpoczęli zabawę muzyczną. Ucichła ona tylko na chwilę, aby kilka tysięcy zgromadzonych tam osób mogło wspólnie odśpiewać „Pieśń wolności”, czyli

hymn państwowy tej byłej portugalskiej kolonii.

W trakcie meczu nie zabrakło jednak skandowania w językach portugalskim i kriolskim, tzw. kriolu, „Do boju!”, czyli „Vamos!” oraz „Nubai!”.

Część fanów nie ukrywała, że w drugim meczu mundialowym Wysp Zielonego Przylądka liczyła na więcej od 40-letniego bramkarza Vozinha, na co dzień mieszkającego w Portugalii. Przypisywali mu błąd przy pierwszej bramce zdobytej przez Urugwaj.

– Vozinha był ewidentnie bohaterem meczu z Hiszpanią. Z Urugwajem było gorzej, choć będzie jeszcze miał czas się wykazać. Jesteśmy niepokonani, jesteśmy mocni! Stać nas na mistrzostwo świata – powiedziała PAP podekscytowana 30-letnia fanka Niebieskich Rekinów Marlene Mota.

Tłum ubrany w ciemnoniebieskie i białe koszulki narodowej kadry jeszcze kilkadziesiąt minut po zakończeniu meczu z Urugwajem nie myślał o rozejściu się, choć był środek

nocy. Będących w euforii fanów uspokoił dopiero spiker.

– Było dziś pięknie! Ta noc będzie niezapomniana i... bardzo krótka, bo rano trzeba wstawać do pracy. Nie budźcie Lizbończyków. Pokażmy im, że Zielonoprzyłądkowcy to ludzie z klasą, którzy nie tylko dobrze się bawią, ale również przestrzegają zasad. Do zobaczenia na następnym meczu! – pożegnał kibiców prowadzący zabawę.

PAP/RED.

ŚWIĄTEK Z 3, CHWALIŃSKA Z 20

TENIS Broniąca tytułu Iga Świątek będzie rozstawiona z numerem 3 w rozpoczynającym się 29 czerwca wielkoszlemowym Wimbledonie. Z 20 zagra finalistka imprezy tej rangi w Paryżu Maja Chwalińska, która wcześniej otrzymała dziką kartę.

Maja Chwalińska mimo życiowego sukcesu we French Open musiała liczyć na przychylność organizatorów londyńskich zmagani, gdyż w momencie zamykania listy zgłoszeń zajmowała 114. pozycję w światowym rankingu, a dopiero po awansie do finału na kortach im. Rolanda Garrosa przesunęła się na 21. miejsce.

Na opublikowanej w poniedziałek liście 24-letnia zawodniczka klubu BKT Advantage Bielsko-Biala została rozstawiona z 20, gdyż z imprezy z powodu kontuzji wycofała się wyżej notowana Kanadyjka Victoria Mboko.

Trójka Świątek jest zgodna z jej lokatą w klasyfikacji tenisistek. Wyżej rozstawione są tylko wyprzedzające ją Białorusinka Aryna Sabalenka i Jelena Rybakina z Kazachstanu. Pierwszą nierozstawioną zawodniczką jest Łotyszka Jelena Ostapenko, z którą Świątek jeszcze nigdy nie wygrała.

W głównej drabince singla kobiet wystąpią z Polek także Magda Linette i Magdalena Fręch. Lista zgłoszonych zawodniczek do kwalifikacji nie została jeszcze upubliczniona.

Wśród mężczyzn w grze pojedynczej rywalizować będą Kamil Majchrzak i Hubert Hurkacz. W kwalifikacjach zabraknie białoczerwonych.

Najwyżej rozstawiony będzie broniący tytułu włoski lider światowej listy Jannik Sinner.

PAP/RED.



**Polska
smakuje**

**Konkurs
Kulinary**

Krajowy Ośrodek
Wsparcia Rolnictwa

ZAPRASZAMY NA ELIMINACJE I ETAPU

„U Noju na Warniju”

Festiwal Piosenki Ludowej i Biesiadnej

Plac przy Amfiteatrze w Gietrzwałdzie

27 czerwca 2026 r.

godz. 11:00

DNI KISIELIC

Stadion Miejski w Kisielicach

27 czerwca 2026 r.

godz. 16:00

www.polskasmakuje.pl





Trener Kraszewski przed tym meczem postawił na stabilizację – od pierwszej minuty na murawę wybiegła dokładnie ta sama jedenastka, która w środku tygodnia odprawiła Warmię Grajewo (2:0).

Stomil wszedł w ten mecz z animuszem, a lewą stroną groźnie szarżował Karol Żwir. Plany taktyczne runęły jednak już w 8. minucie – odnowił się uraz mięśnia przywodziciela Piotra Łysiaka i na środku obrony musiał zastąpić go Jakub Mosakowski. Choć gospodarze optycznie przeważali, to Stomil szukał swoich szans. W 35. minucie po centrze Przemysława Klugiera niewiele brakowało, a obrońca rywala przelobowałby własnego bramkarza. Gdy wydawało się, że bezbłędna dotychczas defensywa Stomilu dowiedzie remis do przerwy, nadeszła doliczona minuta pierwszej połowy. Chwila gapiostwa kosztowała Olsztynian utratę gola. Piłkę na 11. metrze opanował były gracz Stomilu Patryk Zych, który precyzyjnym strzałem otworzył wynik meczu.

Bramka do szatni podcięła gościom skrzydła. Zamiast sportowej złości i walki o dogrywkę, na boisku widać było brak pomysłu o Olsztynian. W 50. minucie mogło być już po meczu, ale Mosakowski wybił piłkę z linii bramkowej po uderzeniu Michała Gładysza. Stomil stać było jedynie na zryw: groźnie zrzutu wolnego uderzał Żwir, a Szymon Masiak z bliska trafił wprost w bramkarza. W końcówce rywale mogli podwyższyć prowa-

KONIEC MARZEŃ O TRZECIEJ LIDZE

PIŁKA NOŻNA Stomil Olsztyn nie zagra w nadchodzącym sezonie w trzeciej lidze. Olsztynianie przegrali 0:1 z Mazovią Mińsk Mazowiecki, tracąc bramkę w doliczonym czasie gry pierwszej połowy. Kolejny sezon kibice Stomilu będą musieli oglądać spotkania czwartej ligi.



Fot. Emil Marecki

dzenie, ale w 71. minucie dwukrotnie klasę pokazał Leszczyński, zatrzymując Różańskiego. Mimo kompletu zmian przeprowadzonych przez trenera Kraszewskiego wynik nie uległ zmianie. Stomil przegrał 0:1, co oznacza, że w przyszłym sezonie przyjdzie mu ponownie rywalizować na poziomie czwartej ligi.

– Dlaczego nie awansowaliśmy? Myślę, że to pytanie wymaga głębszej analizy – powiedział po meczu Michał Kraszewski, trener Stomilu. – Zostawiliśmy na boisku całe serce. Chłopaki dali z siebie absolutnie wszystko, podobnie zresztą jak w całym sezonie, odkąd objąłem funkcję trenera. Taki jest sport – w finale ktoś musi wygrać, a ktoś przegrać. Ostatecznie o wyniku zdecydował gol stracony w doliczonym czasie pierwszej połowy, w 47. minucie. Co mogę dodać? Na pewno mojemu zespołowi należała się wielkie brawa za zaangażowanie, podejście i przygotowanie do tego starcia.

Cel, jakim był awans, nie został zrealizowany, ale na tę sytuację trzeba spojrzeć wielowymiarowo.

– Wszyscy skazywali nas na porażkę, a na boisku do samego końca walczyliśmy o remis i wyrównanie. To o czymś świadczy. Ta drużyna miała pomysł na grę i walczyła; przecież stworzyliśmy sobie sytuację, nie można powiedzieć, że było inaczej. Rozumiem rozgoryczenie, ale dzisiaj każdy dał z siebie absolutne maksimum. Na ten moment to był po prostu nasz maks. Niestety, przegraliśmy 0:1 i wszyscy nad tym ubolewamy, wszystkich nas to boli. Koniec końców to jest jednak sport. O wyniku zdecydował jeden mecz i jeden błąd w doliczonym czasie pierwszej połowy, który rywale bezwzględnie wykorzystali – stwierdził.

Michał Kraszewski nie zrealizował celu, którym był awans do trzeciej ligi, ale nie chce odchodzić ze Stomilu. – Plan na okres przygotowawczy jest już oczywiście rozpisany. Mamy zaplanowane sparingi i wiemy, kiedy wznawiamy treningi – mówi Kraszewski. – W najbliższych kilku dniach okaże się jednak, w jakim kierunku pójdziemy i czy to ja nadal będę prowadził zespół. Oczywiście bardzo bym tego chciał. Uważam, że mimo niezreali-

IRAN MÓWI MEKSYKANOM: „MUCHAS GRACIAS”

PIŁKA NOŻNA Kapitan reprezentacji Iranu Alireza Jahanbakhsh wyraził wdzięczność narodowi meksykańskiemu za wsparcie podczas mistrzostw świata. – Chciałbym powiedzieć: „Muchas gracias” – powiedział z uśmiechem.



Jahanbakhsh wyraził wdzięczność mieszkańcom Meksyku, którzy powitali Iran po tym, jak został zmuszony do przeniesienia obozu treningowego z Tucson w Arizonie. Iran ma swoją bazę w Tijuanie i stąd podróżuje do Stanów Zjednoczonych na mecze.

– Kochamy Meksykanów. Myślę, że wszyscy podzielają to uczucie – powiedział Jahanbakhsh po tym, jak Iran zremisował z Belgią 0:0 w drugim występie na mundialu, podtrzymując tym samym swoje nadzieje na awans do pucharowej fazy. Agencja informacyjna IRNA udostępniła na kanale X nagranie wideo wypowiedzi Jahanbakhsha.

– To po prostu niewiarygodne, jak serdecznie nas tam przyjęto, a gościnność jest niesamowita. Myślę, że w drużynie panuje teraz naprawdę serdeczna więź z Meksykanami – przyznał.

Niektórzy mieszkańcy Tijuany nawet pojechali do Los Angeles, aby dopingować swoich nowych przyjaciół. Na meczu z Belgią meksykańscy kibice mieli na sobie czapki i koszulki klubu Tijuana. Wielu z nich najwyraźniej uznało Iran za swoją drużynę numer 2. – Czujemy się jak w domu, kiedy jesteśmy w Tijuanie i kiedy przyjeżdżają tu, żeby nas wspierać. To dla nas wiele znaczy – powiedział Jahanbakhsh.

– Będziemy tam jeszcze przynajmniej cztery lub pięć dni. Mijamy nadzieję, że to potrwa trochę dłużej – dodał, mając na myśli awans do następnej rundy.

Iran rozpoczął udział w mistrzostwach od remisu 2:2 z Nową Zelandią i obecnie zajmuje drugie miejsce w grupie G z dwoma punktami. Prowadzi Egipt po zwycięstwie nad Nową Zelandią, a Belgia jest trzecia. Zespół trenera Amira Ghalenoei uda się teraz do Seattle, gdzie w decydującym meczu fazy grupowej zmierzy się z Egiptem. Awans do 1/16 finału wciąż jest w jego zasięgu.

PAP/RED.

przetarg

BURMISTRZ MIŁAKOWA ogłasza

II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miłakowo – lokalu mieszkalnego nr 2 o powierzchni 47,47 m², położonego w Miłakowie, przy ul. Olsztyńskiej 12, EL20/00018203/2.

Cena wywoławcza: 124 000,00 zł*.
Wadium: 12 000,00 zł.

Termin i miejsce przetargu: 10.08.2026 r., godz. 11.00,
Urząd Miejski w Miłakowie, ul. Olsztyńska 16, pok. nr 21.

* Zgodnie z art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług sprzedaż jest zwolniona z podatku VAT.

Pełna treść ogłoszenia o przetargu dostępna jest na stronach internetowych <http://bip.milakowo.eu> i <https://milakowo.eu> oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Miłakowie. Bliższe informacje dotyczące ww. nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Miłakowie, w pok. nr 1 oraz pod nr. telefonu (89) 757 83 45.

BURMISTRZ MIŁAKOWA INFORMUJE

że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Miłakowie przy ul. Olsztyńskiej 16, na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej <http://bip.milakowo.eu> został umieszczony na okres 21 dni, tj. od dnia 23.06.2026 r. do dnia 14.07.2026 r., wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy, najmu lub użytkowania.

58726opb1-a-G

59026opb1-a-G

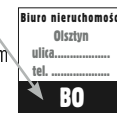
Szukasz klientów?

e-mail: reklama@gazetaolsztynska.pl

Małgorzata Dyrda licencja 3079
AS NIERUCHOMOŚCI
 mieszkania-domy-działki-kredyty
Małgorzata Dyrda
 10-503 Olsztyn
 pl. Konstytucji 3 Maja 3
 (vis a vis dworca)
 tel. 89 539 02 00, 603 584 180
 www.as.olsztyn.pl as@as.olsztyn.pl

Jak znaleźć nadawcę ogłoszenia? To proste!

Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.



SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Podgródzie, Borkowski (Gotowca), 48 m2, 399000 zł, 3 pok., 3-pokojowe mieszkanie na 1p. stan do remontu zjadł zęb czasu, spokojne miejsce, blisko do Kortowa - doskonałe pod inwestycję, sklepu, komunikacji, zielonych miejsc 603 584 180 www.as.olsztyn.pl, 53/AS.

OLSZTYN, Os. Grunwaldzkie, Grunwaldzka, 68 m2, 455000 zł, 3 pok., Mieszkanie sprzedaż lub zamiana 3pokojowe / 3p, więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, 75/AS.

działki | grunty

BARCZEWO, Ruszajny, Ruszajny, 4,56 ha, 480000 zł, Działka 4,56 ha ogrodzona w całości, obsadzona drzewami na działce las i miejsce na siedlisko od Barczewa 1,30 km a praktycznie to Barczewo www.as.olsztyn.pl 603 584 180, 51/AS.

DRWĘCA, Gm. Lidzbark Warmiński, 27000 m2, 140000 zł, Działka rolna 2,70 ha równa, sucha obecnie łąka. Więcej 603 584 180, 55/AS.

MICHAŁKI, 1308 m2, 183000 zł, Michałki GM. Pasym działka pod zabudowę jednorodzinną na działce prąd przy działce woda, kanalizacja więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, 53/AS.

RUNOWO, Gm. Lidzbark Warmiński, 5323 m2, 245000 zł, Działka we wsi Runowo zabudowana budynkami murowanymi. 603 584 180, 52/AS.

WÓJTOWO, Bławatna, 1362 m2, 185000 zł, Działka w planie zagospodarowania na osiedlu domków jednorodzinnych, sąsiednie działki zabudowane. Przy drodze woda, prąd. Zapraszam Małgorzata Dyrda lic. 3079 603 584 180, 73/AS.

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Kupię działkę rolną, budowlaną, rekreacyjną 603 584 180, 51/AS.

OLSZTYN, „AS” Poszukuję dla klientów mieszkania 2-pokojowego na os. Pojezierze, Centrum możliwość zamiany itp. 603-584-180, 89 539-02-00, 66/AS.

OLSZTYN, 3 pok., Poszukuję mieszkania 3-pokojowego lub 4-pokojowego na Jarotach, Pieczerwie, Nagórkach; do III piętra. 603-584-180 lub 89 539-02-00, 55/AS.

OLSZTYN, 72 m2, 4 pok., Poszukuję dla klientów 4-pokojowego mieszkania na parterze lub 1p. chętnie Pojezierze, Nagórki, Jaroty lub zamiana Zapraszam 603 584 180, 47/AS.

domy | siedliska

”AS” OLSZTYN, POSZUKUJĘ DLA KLIENTA DZIAŁKI REKREACYJNEJ, ŁADNIE POŁOŻONEJ LAS, WODA Z DOMKIEM ALE TO NIE WARUNEK DO 20 KM. OD OLSZTYNA. 603-584-180 lub 89 539-02-00, 93/AS.

OLSZTYN, Poszukuję dla klientów domu w Olsztynie na os. Mazurskim, Mlecznym, Likusach, Dątkach 603-584-180, 89 539-02-00, 05/AS.

działki | grunty

”AS” OLSZTYN, POSZUKUJĘ SIEDLISKA, DOMU NA WSI 603-584-180, 89 539-02-00, 79/AS.

”AS” OLSZTYN, Olsztyn i Okolice, DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ REJON OLSZTYN I OKOLICE. 89 539-02-00 LUB 603-584-180 POSIADAM KONKRETNYCH KUPUJĄCYCH. as@as.olsztyn.pl, 500/AS.

OLSZTYN-OKOLICE, Olsztyn - Okolice, Kupię działkę budowlaną rejon Olsztyn i okolice 603 584 180, 75/AS.

WARMIA I MAZURY, Warmia, Poszukuję działki rekreacyjnej z domkiem w atrakcyjnym wypoczynkowym miejscu. Zapraszam do składania ofert to nic nie kosztuje 603 584 180, 85/AS.

WARMIA-MAZURY, Poszukuję działki rolnej 603-584-180, 80/AS.

ZAMIANA

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, Katowicka, 30 m2, 123 zł, 2 pok., 2-pokojowe

małe mieszkanie 30m/4p. kwaterunkowe z możliwością wykupu. Ogrzewanie miejskie. ZAMIENIĘ NA - większe 3 lub 4 pokojowe, pomogę spłacić dług, więcej www.zamiany.pl 603 584 180, 86/AS.

OLSZTYN, 30 m2, 4 zł, „AS” Zamiany Mieszkań, Domów Własnościowych, Lokatorskich, Gminnych Również Zadłużonych Inne Oferty ZAPRASZAM 89-539-02-00, 0-603-584-180 www.zamiany.olsztyn.pl, 60/AS

OLSZTYN, Jaroty, Mroza, 32 m2, 299000 zł, 1 pok., 2000 rok, Kawalerka z wnęką na sypialnię, dużym balkonem na 1p. ZAMIANA na mieszkanie większe w Olsztynie lub po za miastem, właściciel rozważa również mały lub pół domu więcej 603 584 180, 23/AS.

OLSZTYN, Zatorze, Kasprowicza, 35 m2, 1 zł, 2 pok., 2-pokoje, kwaterunkowe 1p, ogrzewanie teraz piecowe ale można zmienić, czynsz na 1-osobę 270 zł ZAMIANA na mniejsze Olsztyn lub Barczewo 603 584 180, 27/AS.

OLSZTYN, Zatorze, Moniuszki, 44,70 m2, 340000 zł, 2 pok., Zamienię 2-pok /2p na Moniuszki, ogrzewanie miejskie na podobne na Jarotach 2-pokojowe do 2 piętra ZAPRASZAM 603 584 180, 53/AS.

OLSZTYN, Jaroty, Herdera, 48 m2, 395000 zł, 2 pok., 1990 rok, Mieszkanie pełna własność na 3p/48, łazienka z oknem, balkon ZAMIANA na mniejsze na niskim piętrze, doskonała lokalizacja wszędzie blisko. www.zamiany.olsztyn.pl 603 584 180, 32/AS.



KRASNAL24.com
 gwiazdy, plotki, skandale



**ODKRYJ ŚWIAT
 NAJGORĘTSZYCH PLOTEK
 I NAJWIĘKSZYCH SENSACJI
 NA NOWYM PORTALU
 KRASNAL.INFO**



NIERUCHOMOŚCI
ABRYS
Bożena Marcinkowska, licencja 11976
DOMY, MIESZKANIA, DZIAŁKI
KREDYTY
Olsztyn, 11 listopada 7/3
(w pobliżu ratusza, vis-a-vis C.H. Jakub)
tel. 89 523-71-61
664-174-484, 533-023-134
WWW.ABRYS.NIERUCHOMOŚCI.PL

ABR

1190bb1-b-M

KOSYL - NIERUCHOMOŚCI
Stanisław Witold Kosyl licencja 7139
pl. Pułaskiego 7, klatka nr 2
„Manhattan”, wejście od ul. Kościuszki
kom. 601-82-96-22
tel./fax 089-523-78-78
www.kosyl-nieruchomosci.pl
e-mail: biuro@kosyl-nieruchomosci.pl

KOS

4190bb1-c-M

LEGISHOUSE
NIERUCHOMOŚCI
Emil Kucharski – licencja 16178
Olsztyn, al. Piłsudskiego 2/8 lok. 113
tel./fax (89) 650-17-18
tel. kom. 660 590 596
e-mail: nieruchomosci@legishouse.pl
www.legishouse.pl

ALH

2190bb1-b-M

Biuro nieruchomości
Olsztyn
ulica.....
tel.

BO

Jak znaleźć nadawcę ogłoszenia?
TO PROSTE!

Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.

PRZEDAM
BO/2

12190bb1-a_3x1-F

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Podgrodzie, Ul. Borowskiego, 32,57 m2, 309000 zł, 2 pok., 1977 rok, III p. /4, ATRAKCYJNE, po remoncie, nowe instalacje, środkowe. Pokój z aneksem 15,07 m2, oddzielna sypialnia 8,55 m2, łazienka z wc 3,00 m2, p.pokój 5,29 m2, piwnica 2,48 m2, tel. 660 590 596, **LEG-MS-592/ALH**

działki | grunty

SZĄBRUK, Sząbruk, Sząbruk, 1200 m2, 120000 zł, Działka budowlana objęta MPZP, malowniczy krajobraz, w pobliżu zabudowa jedno-

rodzinna, w niedalekiej odległości wszystkie media (woda, prąd, gaz, kanalizacja). tel. 660 590 596, **LEG-GS-420/ALH**

lokale użytkowe

SZĄBRUK, Sząbruk, Sząbruk, 1246,70 m2, 595000 zł, Obiekt produkcyjno-magazynowy składający się z hali produkcyjnej wraz z zapleczem socjalno-biurowym o powierzchni 1246,70 m2, zabudowany na działce 3112 m2. Cena 790 000, 00 zł brutto tel. 660 590 596, **LEG-HS-197/ALH**

garaże

OLSZTYN, Pojezierze, Dworcowa 13, 16 m2, 69000 zł, Garaż (z kanałem) stanowiący segment środ-

kowy w ciągu przyległych do siebie garaży. Garaże położone w głębi osiedla dojazd od ul. Pana Tadeusza, ul. Kołobrzeskiej i ul. Soplicy. Tel. 660 590 596, **LEG-MS-532/ALH**

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, 3 pok., **KUPIĘ** 2 - 3 pokoje na ZATORZU !!! -- Kupię 2-3 pokoje w Olsztynie. Dowolna lokalizacja --Może być do remontu !!--- www.kosyl-nieruchomosci.pl/ tel. 664-71-31-20, **8/KOS**

OLSZTYN, 40 m2, 2 pok., Poszukujemy mieszkań 1-2 i 3 -pokojowych dla naszych klientów, w różnej lokalizacji... **MOGĄ BYĆ DO REMONTU...** www.kosyl-nieruchomosci.pl/ Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, **18/KOS**

domy | siedliska

OKOLICE OLSZTYNA, 150 m2, Poszukujemy dla naszych klientów, DOMEK, SIEDLISKA w różnej lokalizacji... **MOGĄ BYĆ DO REMONTU...** www.kosyl-nieruchomosci.pl/

pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, **9/KOS**

DO WYNAJĘCIA

domy | siedliska

OLSZTYN, Os. Mazurskie, Ww. Legishouse.Pl, 170 m2, 4900 zł, 6 pok., 1997 rok, DOM w pełni umeblowany i wyposażony (AGD,RTV); WYSOKI standard; Działka 270 m2; piękny ogród; BLISKO centrum; garaż na dwa pojazdy. Cena najmu 4900 zł + opłaty eksploatacyjne tel. 660 590 596, **151766/ALH**

RÓŻNOWO, Gmina Dywity, Ww. Legishouse.Pl, 230 m2, 4900 zł, 5 pok., Piękny przestronny dom, duża

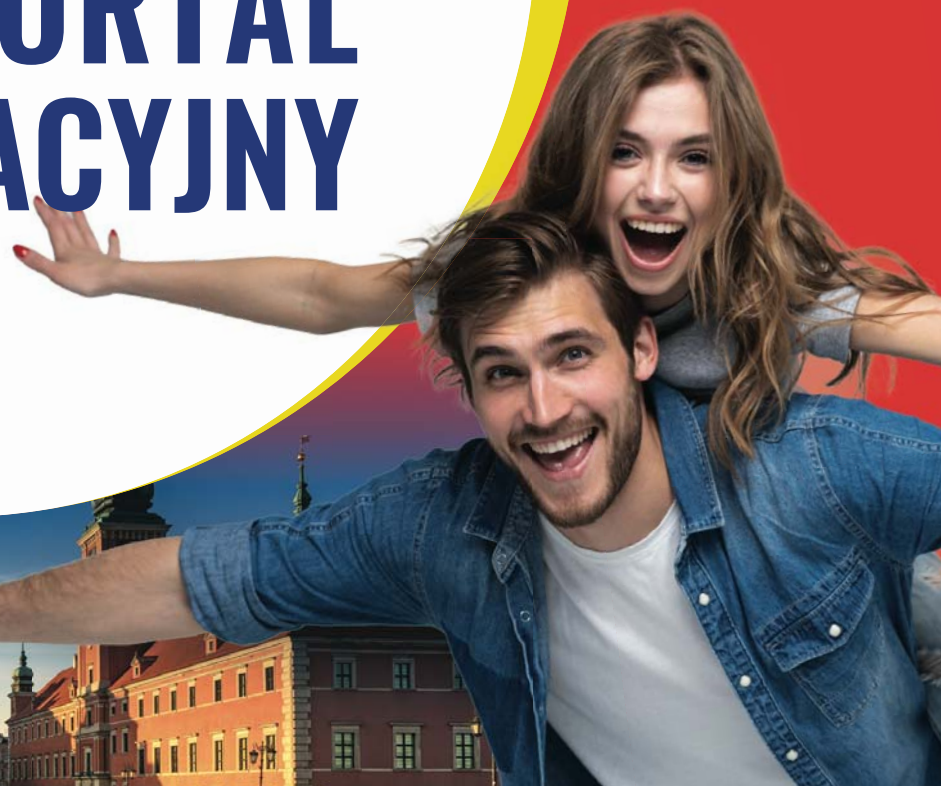
działka, 2 garderoby, 2 łazienki, garaż na 2 auta. Woda, kanalizacja i sieć gazowa miejska, dojazd drogą asfaltową, w pobliżu posesji przystanek autobusowy. tel. 660 590 596, **95679/ALH**

lokale użytkowe

OLSZTYN - BUTRYNY, Zatorze, Borowa, 35,51 m2, 1775,50 zł, 1 pok., 2017 rok, NOWO ODDANY DO UŻYTKU! Parter, witryna bezp. przy ciągu pieszo-komunikacyjnym od ul. Jagiellońskiej, parking przed budynkiem. Wejście od ulicy i środka osiedla. Czynnosc 1775,50 + VAT 23% + opl., tel. 660 590 596, **LEG-LW-384/ALH**

**wawa.info**

PORTAL DLA WARSZAWY I MAZOWSZA

**NOWY PORTAL
INFORMACYJNY**

50240bp-b-K

JUŻ 26 CZERWCA UKAŻE SIĘ

BIZNES WARMII I MAZUR — RANKINGI —

wyjątkowy dodatek
do Gazety Olsztyńskiej
i Dziennika Elbląskiego

**Poznaj 100 najważniejszych
firm Warmii i Mazur.**

**Sprawdź, które przedsiębiorstwa osiągają
najwyższe przychody i zyski oraz należą
do największych w regionie.**

**Rankingi, zestawienia i dane
o gospodarce Warmii i Mazur.**

Nie przegap tego wydania!

